2821otbp-d-K

ŚRODA |26|01|2022|

DZIENNIK ELBLĄSKI 21 LAT

cena 3,20 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NAKŁAD 2883 NR 17 (20718)

STREFA 3 MŁODOŚCI

Fot. KPP Braniewo

19-LATEK OSZUKIWAŁ SENIORÓW \6

MOJĄ PASJĄ JEST PO PROSTU ŻYCIE \12

METODA EKSPERYMENTU, TO PRZYSZŁOŚĆ EDUKACJI \2

REKORDOWE EMERYTURY W REGIONIE \3

WOŚP ZAGRA NIE TYLKO W NIEDZIELĘ \5

ŻYŁAM W CZASACH FOTOGRAFICZNEJ EWOLUCJI \11

SPORT CODZIENNIE \21-24

ISSN 0137-9127
9 770137 912132 04

eprasa.pl 93a0da3b31

MASZ PROBLEM - ZADZWOŃ DO NAS 89 539 76 43

METODA EKSPERYMENTU, TO PRZYSZŁOŚĆ EDUKACJI

Uczniowie coraz chętniej wybierają szkoły techniczne i to jest dobry prognostyk dla gospodarki. — Bo potrzebne są fachowe ręce do pracy w gospodarce — powiedział wczoraj w Olsztynie wiceminister edukacji i nauki Tomasz Rzymkowski.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Instytut Badawczo-Szkoleniowy z Olsztyna, który zajmuje się nowoczesną, nowatorską edukacją w szkołach działa już od ponad 20 lat.

— I chodzi o to, żeby wyciągnąć z tego lekcje dla polskiej edukacji — podkreślił wczoraj na konferencji w Instytucie Badawczo-Szkoleniowym wojewoda warmińsko-mazurski Artur Chojecki. — Chciałoby się, żeby każdy polski uczeń mógł korzystać z tego typu sprzętu, z tego typu techniki, aby zdobyć zawód, ale także po to, by nauczyć się nowoczesnego świata i móc się w tym świecie odnaleźć. Tak by kształtować swoje życie, tak jak chce.

Obecny na konferencji wiceminister edukacji i nauki Tomasz Rzymkowski zwrócił uwagę, że jak pokazują ostatnie lata, uczniowie coraz chętniej wybierają szkoły techniczne i to jest dobry prognostyk dla gospodarki.

— DLA NAS JAKO DLA MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI RZECZĄ NIEZWYKLE WAŻNĄ JEST, ABY ZACHĘCAĆ MŁODYCH LUDZI DO NAUK ŚCISŁYCH, DO NAUKI UMIEJĘTNOŚCI PRAKTYCZNYCH — MÓWIŁ WICEMINISTER TOMASZ RZYMKOWSKI.

— Aby ta dobra tendencja, którą obserwujemy już od kilku lat, kiedy znacznie więcej młodych ludzi decyduje się na technika, szkoły branżowe, zawodowe, aby ta tendencja się utrzymywała. Polska gospodarka dynamicznie się rozwija. Mówiąc wprost potrzebne są fachowe ręce do pracy w gospodarce.

Na czym polegają nowe techniki edukacyjne? To przybliżył Mirosław Hiszpański, prezes Instytutu Badawczo-Szkoleniowego.

— To jest przede wszystkim nauka metodą eksperymentu w szkołach podstawowych, a w szkołach zawodowych i średnich nauka w nowoczesnych laboratoriach w drodze do Przemysłu 4,0, czyli próba zintegrowania edukacji zawodowej z oczekiwaniami rynku pracy — tłumaczył, prezes Instytutu Badawczo-Szkoleniowego.

Obecnie IBS realizuje duży projekt w województwie mazowieckim. — Modernizujemy tam 172 szkoły zawodowe. Szkolimy ponad 12 tys. uczniów, ponad 5 tys. nauczycieli. W każdej szkole innowacją pedagogiczną jest objęty jeden kierunek — dodał prezes Hiszpański. — To dotyczy szkół zawodowych, branżowych. Natomiast bardzo dużo wdrożeń mamy metodą eksperymentu zarówno w szkołach podstawowych, jak ogólnokształcących. To są różne obszary: fizyka, matematyka, chemia. Np. biologia połączona z ekologią, gdzie dzieci są wyposażone w gotowe instrumenty, wędrują poza szkołę, pobierają próbki ziemi, wracają do szkoły i analizują skład tej ziemi, analizują skład powietrza.

fot. Zbigniew Woźniak

— Dla nas rzeczą niezwykle ważną jest, aby zachęcać młodych ludzi do nauk ścisłych, do nauki umiejętności praktycznych — mówił wiceminister Tomasz Rzymkowski

— Bo nie dla szkoły, ale dla życia się uczymy — przywołał łacińską maksymę uczestniczący w konferencji warmińsko-mazurski kurator oświaty Krzysztof Marek Nowacki, który również zwrócił uwagę na to, że młodzi ludzie coraz częściej wybierają szkoły techniczne. Jest to odpowiedź na potrzeby gospodarki.

— Przygotowujemy się do wdrożenia nowego przedmiotu biznes i zarządzanie, który będzie udoskonaloną wersja wcześniejszego przedmiotu (podstawy przedsiębiorczości— red.) o obecność biznesu i przedsiębiorcy — powiedział kurator. — Od 2023 roku nowy przedmiot ma być wprowadzony do szkół. Czym ma się różnić nowy przedmiot. Jak tłumaczył kurator podstawa programowa ma być opracowana przez biznes.

Nauka zdalna od czwartku

— Od czwartku zostanie wprowadzone zdalne nauczanie dla uczniów klas 5-8 oraz szkół ponadpodstawowych — przekazał wczoraj minister edukacji i nauki Przemysław Czarnek. Jak dodał, rozporządzenie w tej kwestii zostanie podpisane dzisiaj.

— Analizując dane musieliśmy podjąć decyzję o ograniczeniu nauki stacjonarnej. Od czwartku w szkołach naukę stacjonarną będą kontynuować uczniowie z klas 1-4 oraz uczniowie zerówek. Uczniowie klas 5-8 i szkół ponadpodstawowych przechodzą na naukę zdalną do końca ferii zimowych. W tym okresie będzie możliwość spotykania się maturzystów — powiedział minister edukacji i nauki podczas konferencji. Minister powiedział również, „w tym okresie będzie możliwość spotykania się maturzystów na konsultacjach indywidualnych i grupowych". Otwarte będą także bursy, będzie też możliwość kontynuowania praktycznej nauki zawodu.

— Jesteśmy pełni nadziei, że z końcem lutego wszyscy wrócimy do nauki stacjonarnej. Zakładamy, że szczyt tej fali będzie przypadał za trzy tygodnie — dodał minister.

PREZYDENCI ROZMAWIALI O SYTUACJI NA UKRAINIE

Prezydent Andrzej Duda rozmawiał z prezydentem USA Joe Bidenem oraz kilkoma innymi przywódcami europejskimi na temat działań Rosji w stosunku do Ukrainy. W spotkaniu, które trwało ponad godzinę, udział wzięli także prezydenci Francji, kanclerz Niemiec, a także premierzy Włoch i Wielkiej Brytanii.

-— Chcę podkreślić jedność Sojuszu Północnoatlantyckiego. Nie ma w tej chwili sojusznika, który wyłamywałby się z solidarności wobec Ukrainy, wobec pozostałej części

Fot. Grzegorz Jakubowski/ KPRP

Prezydent Andrzej Duda

NATO. Nic nie wskazuje na to, aby Polska w tym momencie znajdowała się w jakimkolwiek niebezpieczeństwie — podkreślił prezydent Andrzej Duda.

Komentarz do rozmów w mediach społecznościowych umieścił również prezydent USA. — Rozmawiałem z przywódcami europejskimi w sprawie rozmieszczenia wojsk rosyjskich na granicy z Ukrainą. Omówiliśmy nasze wspólne wysiłki w celu powstrzymania dalszej rosyjskiej agresji; takie jak przygotowania do nałożenia na Rosję dotkliwych sankcji ekonomicznych i wzmocnienia bezpieczeństwa na wschodniej flance — napisał Joe Biden.

Prezydent RP zapowiedział zwołanie w najbliższym czasie Rady Bezpieczeństwa Narodowego. — W najbliższych dniach będę chciał podzielić się obrazem sytuacji, który powstaje z dotychczasowych rozmów z najważniejszymi uczestnikami polskiej sceny politycznej. Chcę, aby w piątek odbyła się Rada Bezpieczeństwa Narodowego — stwierdził.

W skład RBN wchodzą: marszałek Sejmu, marszałek Senatu, premier, szef MON, szef MSWiA, szef MSZ, minister koordynator służb specjalnych, szefowie ugrupowań politycznych posiadających klub parlamentarny lub poselski lub przewodniczący tych klubów, szef kancelarii prezydenta i szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego.

CORAZ WIĘCEJ ZWOLENNIKÓW OBOWIĄZKOWYCH SZCZEPIEŃ

38% ankietowanych w styczniu 2022 roku przez CBOS uważa, że szczepienia przeciw COVID-19 powinny być obowiązkowe dla wszystkich (to wzrost o 9% w stosunku do sierpnia 2021 roku),13% uważa, że szczepienia powinny być obowiązkowe dla wybranych grup (największe poparcie ma obowiązek szczepień dla służby zdrowia, nauczycieli, służb mundurowych i pracowników handlu). Co ciekawe za obowiązkowymi szczepieniami dla wszystkich opowiada się większość respondentów w wieku 65 lat i więcej (60 proc.). Z kolei w grupie 18-24 lata lekko przeważają zwolennicy dobrowolności szczepień (52%). Ma to zapewne związek z tym, że obawa przed zakażeniem koronawirusem rośnie wraz z wiekiem.

Z ankiety wynika, że najwięcej zaszczepionych jest w grupie osób lepiej wykształconych, lepiej sytuowanych i mieszkańców dużych miast.

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna
Dawid Żmuda
Bartosz Orliński

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Igor Hrywna
Artur Dryhynycz sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 93a0da3b31

REKORDOWE EMERYTURY: OD 21 GROSZY DO 25 TYSIĘCY ZŁOTYCH

Czy można dostawać kilkanaście groszy emerytury? Zgodnie z prawem tak, ale trudno to nazwać emeryturą, nie mówiąc już o tym, że nie da się przeżyć miesiąca za niecałą złotówkę. Osób z groszowymi świadczeniami przybywa z roku na rok.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

Takie informacje elektryzują opinię publiczną, bo w głowie się nie mieści, że ktoś może dostawać kilkanaście groszy emerytury. A jednak. Na Warmii i Mazurach najniższa emerytura, którą wypłaca olsztyński ZUS wynosi 21 groszy. Dostaje ją kobieta, która przeszła na emeryturę w wieku 61 lat i pracowała zaledwie 12 dni.

Natomiast najniższe świadczenie emerytalne, które wypłaca elbląski oddział ZUS, to 34 grosze. Taką kwotę dostaje również kobieta, która przeszła na emeryturę w wieku prawie 62 lat. W jej przypadku staż składkowy wynosił tylko 27 dni.

Czy można dostawać jeszcze mniej? Okazuje się, że tak.

Dwa grosze w Biłgoraju

— Najniższa emerytura w Polsce, którą wypłaca oddział ZUS w Biłgoraju wynosi 2 grosze. Dostaje ją kobieta — powiedziała nam Katarzyna Krupicka, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie podlaskim.

Kiedy ludzie słyszą o takich groszowych emeryturach zachodzą w głowę, bo przecież obecnie najniższa emerytura w Polsce wynosi 1250,88 zł brutto, czyli od stycznia tego roku 1138 zł na rękę. Jednak, żeby dostać tę minimalną emeryturę, trzeba mieć odpowiedni staż pracy. Dla kobiet to 20 lat, a dla mężczyzn 25 lat.

To powód groszowych emerytur, które ZUS nazywa emeryturami nowo systemowymi.

Zgodnie bowiem z przepisami, dziś z każdej wpłaconej składki, nawet jednej, ZUS musi wyliczyć świadczenie po osiągnięciu wieku emerytalnego przez daną osobę. I to bez względu na staż pracy.

I — niestety — z roku na rok rośnie liczba osób, które dostają świadczenie niższe od minimalnego, bo jeszcze w 2018 roku było ich 218,8 tys, rok później już 261 tys. Według ZUS w grudniu 2020 roku osób pobierających emeryturę w wysokości niższej niż minimalna było w kraju ok. 310 tys.

Za takie pieniądze nie sposób oczywiście przeżyć, bo minimum, które trzeba mieć w portfelu, żeby w ogóle przetrwać, w 2020 roku dla osoby samotnej wynosiło 640 zł, a dla dla rodziny z dwojgiem dzieci na utrzymaniu — 1727 zł. To granica skrajnego ubóstwa, poniżej którego występuje już zagrożenie życia.

Kobiety w trudniejszej sytuacji

Na Warmii i Mazurach świadczenia poniżej minimalnej emerytury dostaje 3,9 proc. emerytów. Tu warto podkreślić, że problem ten dotyczy przede wszystkim kobiet, które w grudniu 2020 r. stanowiły 83 proc. ogółu osób otrzymujących świadczenia poniżej minimalnej emerytury. Średnia wysokość emerytury pobieranej w grudniu 2020 r. w wysokości niższej niż najniższa wynosiła w kraju 794,59 zł, a na Warmii i Mazurach —790,43 zł (w przypadku mężczyzn było to 686, 37 zł, w przypadku kobiet — 800,90 zł). I tu nie pomoże nawet coroczna waloryzacja świadczeń. A ta w tym roku zapowiada się rekordowa, ale też mamy wysoką inflację, a to obok wzrostu wynagrodzeń główny czynnik, który wpływa na wysokość waloryzacji. Ile w tym roku wyniesie waloryzacja, tego jeszcze nie wiadomo.

Fot. pixabay.com

Każdy rok pracy powyżej ustawowego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet, 65 dla mężczyzn) zwiększa późniejsze świadczenie emerytalne o około 8 proc.

— Z resortu pracy płyną sygnały, że waloryzacja może sięgnąć jednak 7 proc. (niedawno minister pracy i rodziny Marlena Maląg powiedziała, że tegoroczna waloryzacja może wynieść przynajmniej 7 proc. — red.) — zauważa Oskar Sobolewski, ekspert Instytutu Emerytalnego. — Ale dziś trudno powiedzieć, ile faktycznie to będzie. Musimy poczekać na komunikat GUS w sprawie wzrostu płac.

Zwykle GUS publikuje te dane w pierwszej dekadzie lutego.

Rekord padł w Bydgoszczy

Są tacy, którzy nie muszą narzekać na swoje emerytury, jak choćby mieszkanka Bydgoszczy, która dostaje co miesiąc 25 349 zł emerytury. To najwyższa emerytura, która wypłaca ZUS w kraju. Na Warmii i Mazurach nie ma aż tak wysokich świadczeń, ale 13 206,95 zł, które wypłaca elbląski oddział ZUS też robi wrażenie. Tyle dostaje mężczyzna, który przeszedł na emeryturę w wieku 70 lat. Z kolei najwyższe świadczenie emerytalne, które wypłaca olsztyński oddział ZUS wynosi 11 914,06 zł. Taką emeryturę dostaje mężczyzna, który też był prezesem zarządu.

Co zrobić, żeby mieć taką emeryturę? Jak podkreśla ZUS, każdy rok pracy powyżej ustawowego wieku emerytalnego (60 lat dla kobiet, 65 dla mężczyzn) zwiększa późniejsze świadczenie emerytalne o około 8 proc. Im dłużej będziemy pracować przed przejściem na emeryturę, tym więcej odprowadzimy składek. Z każdym rokiem dojdą też kolejne waloryzacje składek i kapitału początkowego, a więc podstawa obliczenia emerytury wzrośnie. Oczywiście ważne też są zarobki. Im wyższe zarobki, tym wyższe składki i w konsekwencji wyższa emerytura.

ZEGAR JUŻ CHODZI, BO ZEGARMISTRZ WRÓCIŁ DO PRACY

Na początku ubiegłego tygodnia zegar na wieży olsztyńskiego ratusza stanął. I przez tydzień nie wybijał godzin. Długi czas naprawy nie był wynikiem awarii, tylko choroby zegarmistrza.

Jednak uspokajamy: zegar już działa i wybija godziny. Z racji na jego wiek zdarzają mu się, niestety, awarie.

Patryk Pulikowski z biura prasowego Urzędu Miasta w Olsztynie poinformował, że przyczyną awarii był pęknięty łańcuch ciężarów napędowych, które są wymagane do prawidłowego działania zegara.

Zegar z ratuszowej wieży w Olsztynie stał się ikoną miasta. Odmierza czas już od 1923 roku, jednak ostatnio zdarza mu się coraz więcej awarii. Brak charakterystycznego dźwięku dzwonów zaniepokoił część mieszkańców miasta.

Dla Waldemara Porwala, zegarmistrza z Olsztyna, który zegar zna jak własną kieszeń, taka naprawa to bułka z masłem. To właśnie pan Waldemar odpowiada za prawidłowe funkcjonowanie zegara, a gdy się zepsuje, musi być jak straż pożarna. Tym razem jednak nie mógł przyjechać na czas z powodu choroby, która zatrzymała go w domu.

— Zegar najbardziej reaguje na nagłą zmianę temperatury i troszeczkę na wilgotność. To przekłada się na różnice czasowe — mówi Waldemar Porwal. — Wtedy muszę być częściej na wieży i korygować zegar. Gdy ucieknie minuta albo półtorej, pojawiają się telefony: co się dzieje z zegarem w Olsztynie? Wtedy „jadę na sygnale" na górę — opowiada zegarmistrz.

Tym razem jednak choroba uniemożliwiła mu natychmiastową naprawę zegara. Pan Waldemar często żartobliwie mówi, że nie może odjeżdżać daleko od miasta, bo w Olsztynie nie ma drugiej osoby, która potrafi naprawić zegar.

— Zasada działania zegara wieżowego i domowego jest taka sama — mówi Waldemar Porwal. — Różnice dosyć poważne zaczynają się w konstrukcji i gabarytach. Zegar wieżowy jest bardziej skomplikowany, choćby z racji ciężarów napędzających mechanizm. Trzeba ruszyć te ogromne wskazówki... Jedna, większa wskazówka, ma ponad metr. Mało kto się nad tym zastanawia, ile wynosi średnica tarczy. Ma 2,25 metra. Z dołu ta tarcza nie wygląda na taką dużą. Ale stojąc obok niej, na górze, naprawdę robi wrażenie — zauważa zegarmistrz.

Fot. Grzegorz Czykwin

Zegar z ratuszowej wieży w Olsztynie odmierza czas od 1923 roku

Przypomnijmy, olsztyńskim zegarem zainteresował się olsztyński youtuber, wykładowca i podróżnik, dr Szymon Żyliński, który w ubiegłym roku nagrał film o działaniu zegara od środka. Autor filmu przedstawił również „lekarza" olsztyńskiego czasomierza.

KG, AR

eprasa.pl 93a0da3b31

CENY BILETÓW W OLSZTYNIE IDĄ W GÓRĘ?

Czy w Olsztynie zdrożeją bilety komunikacji miejskiej? Wygląda na to, że tak, ale... nie dla każdego. Podwyżki nie dotkną bowiem posiadaczy Olsztyńskiej Karty Miejskiej. Dzisiaj nad cenami biletów pochylą się olsztyńscy radni.

Jednorazowy, normalny bilety komunikacji miejskiej w Olsztynie obecnie kosztuje 3,40 zł. Jeśli radni przyjmą projekt uchwały zaproponowany przez prezydenta Piotra Grzymowicza, to od II kwartału 2022 roku za jeden przejazd autobusem lub tramwajem miejskim zapłacimy 4 zł. Proporcjonalnie mają wzrosnąć również bilety czasowe, czyli te 30-,45- i 90-minutowe. Podrożeją też bilety ulgowe, które będą wtedy kosztowały 50 proc. podstawy, czyli 2 zł. Co istotne, podwyżki nie obejmą biletów sieciowych i 30-dniowych, które nadal będą kosztować 80 zł za bilet normalny i 40 za ulgowy.

Inicjatorzy zmian taryfikatora argumentują swoje stanowisko podwyżkami cen prądu w przypadku tramwajów oraz wymogiem podwyżek dla pracowników pracujących przy obsłudze pojazdów i infrastruktury oraz podwyżkami w miastach o zbliżonej wielkości do Olsztyna.

Radny Krzysztof Narwojsz (PiS) uważa jednak, że decyzja o podwyżce jest pochopna, a tłumaczenia miejskich władz uważa za niewystarczające. Dlatego radni PiS będą jutro głosować przeciw podwyżkom. Radni chcą najpierw wyjaśnić kwestie finansowe, które miały zmusić rządzących miastem do podjęcia takich decyzji. Radny Narwojsz domaga się zewnętrznego audytu kosztów funkcjonowania komunikacji miejskiej w Olsztynie.

— Uważam, że podsuwanie radnym podwyżek cen biletów do głosowania bez wcześniejszego dyskusji oznacza brak szacunku dla mieszkańców — mówi radny Krzysztof Narwojsz. — Rozumiemy, że wszystko drożeje, nie jesteśmy przeciwnikami tramwajów, ale może obecnie lepiej byłoby postawić na autobusy niż tramwaje, skoro prąd drożeje, a paliwo tanieje — zauważa radny.

Popierać projekt będą za to radni z koalicji rządzącej. Dlaczego? Zapytaliśmy o to Łukasza Łukaszewskiego, przewodniczącego klubu Koalicji Obywatelskiej, który współtworzy koalicję rządzącą w Radzie Miasta.

— ZA SUKCES UWAŻAM UTRZYMANIE WYSOKOŚCI OPŁAT ZA BILET MIESIĘCZNY NA TYM SAMYM POZIOMIE.

Podwyżki nie dotyczą posiadaczy Olsztyńskiej Karty Miejskiej, do której używania bardzo zachęcamy. Jest to rozwiązanie ekologiczne i praktyczne, a jednocześnie pozwala ciąć koszty na poziomie dystrybucji biletów — mówi radny Łukasz Łukaszewski w rozmowie z „Gazetą Olsztyńską" — Niestety, jeśli polityka rządu się nie zmieni, to będziemy musieli ponownie przysiąść do tematu podwyżek biletów, podnosząc również opłaty za kartę miejską. My, jako radni, nie decydujemy o cenach prądu, paliwa i gazu, a odgórne zaniedbania ze strony rządu PiS będą nas zmuszać do podwyżek, które odbiją się na kieszeniach mieszkańców — podsumowuje radny Łukaszewski.

KAROL GROSZ

fot. Przemysław Getka

Podwyżki nie dotyczą posiadaczy Olsztyńskiej Karty Miejskiej

Olsztyńska Karta Miejska ma format karty płatniczej. To nowoczesny nośnik biletów elektronicznych, obowiązujących w komunikacji miejskiej w Olsztynie. Kartą miejską można płacić również w Strefie Płatnego Parkowania. W przyszłości oferta karty ma być rozszerzona o inne usługi. Pierwszy egzemplarz karty miejskiej wydawany jest bezpłatnie. Za kolejny należy zapłacić 20 zł. Jej posiadaczem może zostać każdy, także osoba niemieszkająca w Olsztynie.

Czy bilety drożeją również w innych miastach województwa?

Elbląg

W Elblągu podwyżka cen biletów weszła w życie z 1 stycznia nowego roku. Zmieniła się nie tylko ich cena, ale i funkcjonalność. Do końca 2021 r. elblążanie za papierowy jednorazowy bilet normalny płacili 2,80, teraz płacą 3,20, ale mają 45 minut na przesiadkę. Kupując w aplikacji mobilnej lub będąc posiadaczem Elbląskiej Karty Miejskiej, za ten sam bilet mieszkańcy płacą 2,90. Bilet godzinny można kupić jedynie u kierowcy. Normalny kosztuje 4 zł, a ulgowy – 2. Nie zmieniła się cena biletów okresowych i uczniowskich.

Iława

Cena biletów komunikacji miejskiej nie zmieniła się i na razie nie toczą się żadne rozmowy, aby zmienić ten stan rzeczy.

Giżycko

Giżycko i gmina wiejska Giżycka współfinansują transport publiczny. Obecnie nie przewiduje się podwyżek cen biletów, ale tymczasowo zawieszono około dziesięciu kursów na terenie miasta. Oba samorządy rozmawiają w sprawie finansowania publicznej komunikacji. Cena biletu normalnego wynosi od 4 do 6 zł, ulgowego od 2 do 3 zł.

Ostróda

W Ostródzie bilet jednorazowy kosztuje 2,40 zł (ulgowy 1,20), w strefie pozamiejskiej 4 zł (ulgowy 2 zł). Bilet miesięczny (sieciowy) 69 zł (ulgowy 34,50), a w strefie pozamiejskiej 90 zł (ulgowy 45 zł).
Na razie żadnych zmian nie będzie. — My jesteśmy tylko operatorem — mówi Jakub Urbanowicz, prezes Żeglugi Ostródzkiej, w ramach której funkcjonuje Zakład Komunikacji Miejskiej Ostróda.
— Jeżeli będzie wniosek o podwyżkę cen biletów, to ze strony właściciela, czyli miasta. Jednak biorąc pod uwagę zwolnienie uczniów z opłat za bilety w 2019 roku i seniorów w Ostródzie, trend jest raczej inny i żadnych podwyżek w najbliższym czasie raczej nie będzie.
Potwierdza to Jacek Dudzin, przewodniczący Rady Miejskiej w Ostródzie. — Nie planujemy na razie podwyżek cen biletów, nie mamy też takich wniosków ze strony władz miasta.

RS, EK,KK

ZBUDUJEMY WĘZEŁ I UPAMIĘTNIMY ZMARŁYCH

Wygląda na to, że węzeł przesiadkowy Olsztyn-Śródmieście w końcu powstanie. Załatwiono wszystkie formalności. Trwało to prawie cztery lata.

Węzeł ma powstać przy przystanku kolejowym, na końcu ulicy 1 Maja. Dawniej istniał tam cmentarz. Teraz stoją garaże. — Dawno nie nadzorowałem inwestycji, której realizacja napotkałaby po drodze tyle przeszkód — mówi Andrzej Karwowski z Urzędu Miasta w Olsztynie — Okazało się, że cmentarz został on zlikwidowany tylko powierzchownie i wciąż są tam nie tylko elementy nagrobków, ale także szczątki osób, które zostały tam pochowane w XIX i na początku XX wieku — dodaje Karwowski. — Porozumieliśmy się z parafią ewangelicko-augsburską i Stowarzyszeniem Święta Warmią co upamiętnienia tego miejsca. Upamiętnieniem osób spoczywających na nieczynnym cmentarzu zajmą się olsztyńscy radni. Projekt przewiduje wykonanie pamiątkowych płyt zawierających informacje o osobach, które zostały tam pochowane.

Fot. Zbigniew Woźniak

Tak obecnie wygląda teren przyszłej budowy

Od tego momentu wszystko miało pójść z górki, jednak tak się nie stało. Jeden z mieszkańców złożył bowiem odwołanie do wojewody i cała procedura musiała zostać powtórzona. Następnie przedstawiciele PKP postanowili przebudowywać linię Olsztyn-Działdowo i złożyli wniosek o decyzję lokalizacyjną, która ingerowała w część zaplanowanej przez miasto inwestycji. Potrzeba więc było kolejnych uzgodnień, koordynacji robót z kolejarzami i po uzyskaniu zgody PKP ponownie można było procedować uzyskanie pozwolenia na realizację węzła przesiadkowego Olsztyn-Śródmieście.

Teraz wygląda na to, że jeszcze zimą rozpoczną się pierwsze prace. Na początek jednak należy zająć się garażami, które mają być zburzone.

— Na początek wyburzymy około 50 garaży, które znajdują się na tym terenie — informuje Andrzej Karwowski — Zima sprzyja takim pracom, bo rozbiórka w tym okresie wiąże się z mniejszym zapyleniem, które nieuchronnie towarzyszy wyburzaniu.

Wartość umowy to ponad 4,6 mln zł brutto. Większość pokryją środki unijne.

KAROL GROSZ

eprasa.pl 93a0da3b31

WOŚP ZAGRA NIE TYLKO W NIEDZIELĘ

Najmłodszy ma cztery miesiące, a najstarszy — gra z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy od samego początku. Bez wolontariuszy to wydarzenie nie byłoby możliwe. O przygotowaniach do finału rozmawiamy z Ewą Stanczewską z olsztyńskiego sztabu WOŚP.

— Już w niedzielę 30. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Czy już wszystko jest dopięte na ostatni guzik?

— Dopinamy wszystkie sprawy, załatwiamy ostatnie zgody. Zależy nam, żeby było bezpiecznie i zgodnie z reżimem sanitarnym.

DBAMY O ODPOWIEDNIE PRZYGOTOWANIE SCENY: BĘDZIE DOBRZE OŚWIETLONA I NAGŁOŚNIONA. KAŻDY SZCZEGÓŁ JEST WAŻNY. ZALEŻY NAM, ŻEBY MUZYCY I WOLONTARIUSZE MIELI GDZIE SIĘ OGRZAĆ.

Współpracujemy m.in. z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Olsztynie, która ma dla nas otwarte drzwi: można będzie tam zjeść, przebrać się.

— Program finału zapowiada się imponująco!

— Tak, mamy wiele imprez. Zagrają m.in.: Czyści jak Łza, Romantycy Lekkich Obyczajów i zespół Enej. Ma przyjechać do nas zespół z okolic Warszaw: Pull The Wire. Imprezę poprowadzi Mariusz Korpoliński, będący także członkiem zespołu Joy Forest, który również wystąpi na scenie. Przy scenie staromiejskiej będą imprezy towarzyszące m.in. Golden Retrievery Dzieciom Starówka, Bieg Policz się z Cukrzycą w parku Podzamcze, quady-motocykle z możliwością przejażdżki po starówce. Gra z nami Olsztyński Teatr Lalek, który w niedzielę o g. 17 organizuje koncert piosenek ze spektakli. W hotelu Pirat będzie można skorzystać z suchej sauny i bali kąpielowej. Grają z nami morsy Unieszewo, do zabawy włączają się także centra handlowe: Aura oraz Galeria Warmińska, a także Uniwersytet Warmińsko-Mazurski. W Aurze będzie dużo się działo: warsztaty, malowanie buziek itd. Z kolei w Galerii Warmińskiej obejrzymy wystawy i wysłuchamy koncertów. Całą imprezę zakończymy światełkiem do nieba: bezpiecznym i ekologicznym. Bardzo wspiera nas Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie.

— Żeby zorganizować takie wydarzenie, potrzeba wielu ludzi. Bez nich to wszytko nie byłoby możliwe.

— Tak! Nasz sztab organizowany przez Związek Stowarzyszeń „Razem w Olsztynie" zasila ok. 350 wolontariuszy i wolontariuszek. To jest ich święto. Oni najbardziej angażują się, kwestują. Najmłodszy z nich ma... cztery miesiące, a najstarszy, pan Janek, gra z Orkiestrą od pierwszego finału.

Fot. Paweł Trojak

Ewa Stanczewska w sztabie WOŚP zajmuje się artystyczną stroną wydarzenia

— A pani?

— Do sztabu trafiłam podczas 27 finału i już zostałam. Natomiast ze szkołą gitarową Studio Gitary goostaw.com od 2013 roku pojawialiśmy się na scenie.

— Finał zostanie zorganizowany w czasie pandemii. Ludzie się nie boją?

— Rok temu było zupełnie inaczej: bez sceny, bez imprez w galerii. Graliśmy wirtualnie.

W TYM ROKU WIDZIMY O WIELE WIĘKSZE ZAINTERESOWANIE WOLONTARIUSZY CZY DARCZYŃCÓW. FANTY MOŻNA TAKŻE PRZEKAZAĆ W RÓŻNY SPOSÓB.

Jest także zainteresowanie olsztyńskich knajpek, które będą karmiły wolontariuszy. Dbać o nasze bezpieczeństwo będzie Agencja Ochrony Mienia Grom. To dla nas wielkie wsparcie. Pojawi się także pokojowy patrol złożony z wolontariuszy, którzy będą łagodzić wszelkie napięcia i konflikty. Dowodzić nim będzie Mateusz Karbowski.

— Mimo wszystko nadal mamy pandemię. Wiele osób przebywa na kwarantannach bądź w izolacji. W jaki sposób można się włączyć w granie z Orkiestrą bez wychodzenia z domu?

— Zachęcam do śledzenia naszego fanpage'u na Facebooku WOŚP Olsztyn.

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE ODGRYWAJĄ OLBRZYMIĄ ROLĘ. MOŻNA BRAĆ UDZIAŁ W LICYTACJACH ALBO ZASILAĆ WIRTUALNE SKARBONKI.

— Na co zostaną przeznaczone pieniądze uzbierane podczas tegorocznego finału?

— W tym roku zbieramy na zakup nowoczesnego sprzętu do diagnozowania i ratowania wzroku najmłodszych. Hasłem 30. finału WOŚP jest „Przejrzyj na oczy".

— W ubiegłym roku zebraliśmy w Olsztynie zebrano ponad 359 tys. zł. Czy wierzy pani, że uda się przebić tę kwotę?

— Wierzę! Jak najbardziej! Zapraszamy do zabawy, do kwestowania i do otwarcia serc.

ALEKSANDRA TCHÓRZEWSKA

Program olsztyńskiego finału WOŚP. Scena główna będzie na starówce.

14:30 – 14:40– otwarcie finału
14:40 – 15:10 - Małpi Pył
15:10 – 15:20 – licytacje
15:20 – 15:50 – Joy Forest
15:50 – 16:00 – licytacje
16:00 – 16:30 – Czyści jak łza
16:30 – 16:40 – licytacje
16:40 – 17:15 – Pull The Wire
17:15 – 17:25 – licytacje
17:25 – 18:00 – Czarek Kuczyński
18:00 – 18:10 – licytacje
18:10 – 18:45 – Romantycy Lekkich Obyczajów
18:45 – 19:05 – licytacje
19:05 – 19:50 – Enej
19:50 – 20:00 – Podsumowanie, przygotowanie do światełka
20:00 - finał

Czwartek, 27 stycznia:
Uniwersytet Warmińsko Mazurski — wesoły przemarsz ulicami Kortowa — wezmą w nim udział przedstawiciele Akademickiego Centrum Kultury grając i śpiewając, pojawi się rektor UWM.

Sobota, 29 stycznia:
11:00 - Aktywność sportowa UWM morsowanie w Jeziorze Kortowskim

Niedziela, 30 stycznia:
8:00-13:00 - OSP Jonkowo, Plac 60-lecia w Jonkowie
10:45-13:00 - jazda z Mistrzem, park Carrefour
11:00-13:00 - morsy Kąpiący się zimą, CRS Ukiel (licytacje, przejażdżki maluchem Fiat 126p, pokaz nurkowania pod lodem)
11:00-15:00 - możliwość skorzystania z suchej sauny/bali kąpielowej, Plaza Hotel Pirat
11:15 - nurkowanie w hełmach, Pływalnia UWM
11:30- 14:00 - morsy Unieszewo, Plaza Barwiny 9
12:00-16:00 - Golden Retrievery Dzieciom Starówka
12:00-17:00 - akcja w Galerii Warmińskiej
13:00-18:00 - Akcja w Aurze
13:00 - bieg policz się z cukrzycą, Park Podzamcze
13:00 - quady-motocykle możliwość przejażdżki po starówce
17:00 - koncert piosenek ze spektakli, Olsztyński Teatr Lalek.

Akcja towarzysząca:
30 stycznia, Armagedon - grające auta, Pomnik Kopernika/ Galeria Warmińska
Z WOŚP grają także Szkoła Podstawowa nr 6, Szkoła Podstawowa nr 10 i Społeczne Przedszkole nr 101.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

AZS OLSZTYN GRA W JEDNEJ DRUŻYNIE Z WOŚP

Drużyna Indykpolu AZS Olsztyn aktywnie włączyła się do licytacji na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Wygrać można m.in. bilety w strefie VIP, rejs po Jezioraku z jednym z siatkarzy czy koszulki. Do zabawy włączyli się również kibice.

Siatkarze i zarząd i fani aktywnie biorą udział w licytacjach na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. W tym roku do wygrania jest m.in. bilet rodzinny w strefie VIP na mecz AZS-u Olsztyn, rejs po Jezioraku z Burmistrzem Iławy i Jankiem Królem (atakującym AZS-u Olsztyn) czy poprowadzenie audycji AZS na fali z wybranym siatkarzem lub członkiem sztabu szkoleniowego olsztyńskiej drużyny.

Jednak to nie wszystko, bo do wygrania są również nagrody od sponsorów akademików. Profesor Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, jednego z głównych sponsorów AZS-u wystawia na licytację koszulkę z dwoma karnetami i „zestaw dla fanów siatkówki" czyli dwie książki i piłkę z autografami siatkarzy.

Fot. archiwum prywatne

Gmina Węgorzewo wystawiła na licytację koszulkę Jędrzeja Gruszczyńskiego

Inni sponsorzy również chętnie biorą udział w aukcjach organizowanych na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Gmina Węgorzewo wystawiła na licytację koszulkę Jędrzeja Gruszczyńskiego, libero olsztyńskiej drużyny z wygranego domowego meczu Indykpolu AZS Olsztyn ze Ślepskiem Mallow Suwałki.

Swoje aukcje dołożyli również kibice, którzy wystawili na aukcję... wspólny wyjazd na mecz olsztyńskiej drużyny. Jak piszą kibice, w opisie aukcji „Każdy z naszych wyjazdów jest wyjątkowy. Gwarantujemy, że będziesz miał/a co opowiadać swoim dzieciom". Wylicytować można również worek zaprojektowany specjalnie na 70 lecie klubu i limitowane szaliki zrobione specjalnie dla członków Klubu Kibica, których nie można kupić nigdzie indziej. **KG**

eprasa.pl 93a0da3b31

19-LATEK OSZUKIWAŁ SENIORÓW

Braniewscy kryminalni zatrzymali cztery osoby w wieku od 19 do 21 lat zamieszane w tzw. oszustwa na policjanta. Okazuje się, że najmłodszy z zatrzymanych wyłudził od seniorów ponad 80 tysięcy złotych. Funkcjonariusze działają dalej.

KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Pod koniec grudnia minionego roku oficer dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Braniewie otrzymał zgłoszenie dotyczące dwóch oszustw.

– Pokrzywdzonymi byli seniorzy, a sprawcami przestępcy podający się za policjantów. Oszust, przekonując, że jedynym sposobem na ochronę oszczędności, jest przekazanie ich „funkcjonariuszowi", odebrał pokrzywdzonym łącznie ponad 80 tysięcy złotych – przypomina Jolanta Sorkowicz z KPP w Braniewie.

Sprawą zajęli się kryminalni.

– Choć oszuści opuścili miasto, prawdziwi policjanci ruszyli ich śladem i bardzo skrupulatnie gromadzili i weryfikowali wszelkie informacje, uparcie dążąc do zatrzymania osób odpowiedzialnych za te przestępstwa. Determinacja policjantów doprowadziła do wytypowania podejrzanych – informuje Sorkowicz.

Tydzień temu – w środę 19 stycznia – funkcjonariusze ruszyli w teren, odwiedzając dwa województwa – pomorskie i lubuskie. Jeszcze tego samego dnia udało im się zatrzymać cztery osoby w wieku od 19 do 21 lat.

– Zabezpieczyli również kilkanaście tysięcy złotych – przekazuje braniewska policjantka.

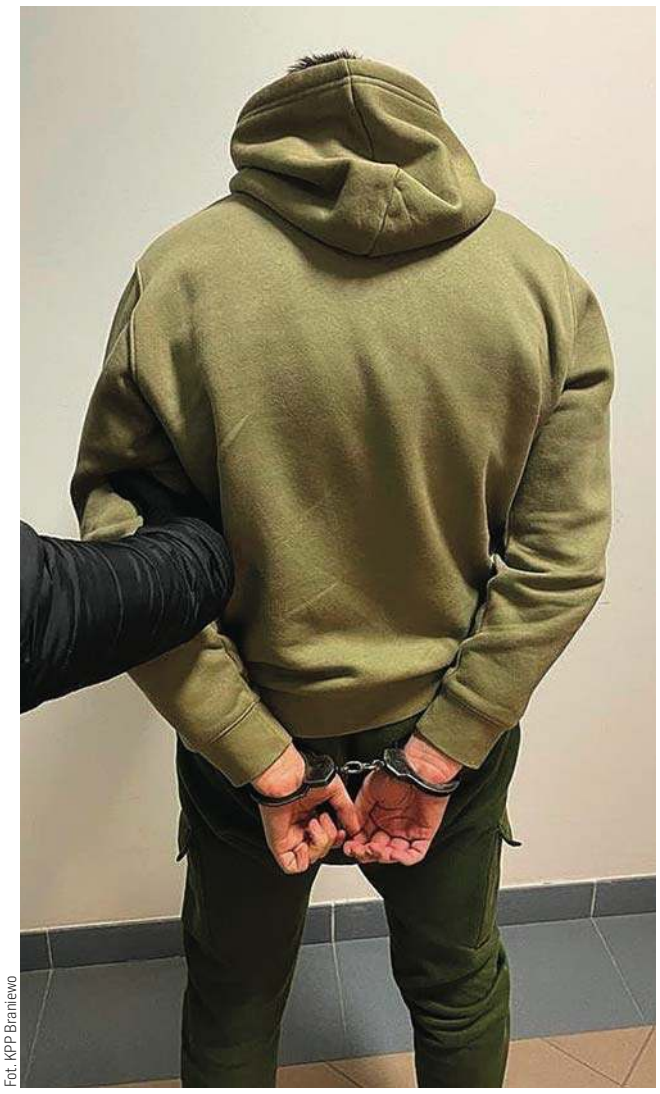

Fot. KPP Braniewo

Kryminalni ustalili, że 27 grudnia minionego roku braniewskich seniorów oszukał 19-letni zatrzymany

I dodaje:

– KIEDY PODEJRZANI TRAFILI JUŻ DO CELI, FUNKCJONARIUSZE WCIĄŻ PRACOWALI NAD SPRAWĄ, BADAJĄC PRZY TYM CHARAKTER UDZIAŁU ZATRZYMANYCH W NIELEGALNYM PROCEDERZE.

Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego kryminalni ustalili, że 27 grudnia minionego roku braniewskich seniorów oszukał 19-letni zatrzymany. W piątek 21 stycznia sąd przychylił się do wniosku prokuratora oraz funkcjonariuszy i zdecydował o tymczasowym aresztowaniu mężczyzny. Kolejny z zatrzymanych – 20-latek – został przekazany policjantom z Bydgoszczy, z uwagi na fakt, iż ofiarą jego oszustw byli seniorzy z tamtego rejonu – relacjonuje Jolanta Sorkowicz.

Braniewscy kryminalni rozpracowujący środowisko oszustów działających tak zwaną metodą na policjanta, nie wykluczają dalszych zatrzymań.

A policja wciąż apeluje o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa nie tylko podczas rozmów telefonicznych, ale i w sieci.

– NIE KLIKAJMY BEZ ZASTANOWIENIA W NIEZNANE LINKI – PO OTRZYMANIU ADRESU STRONY, KTÓRA MA NAS PRZEKIEROWAĆ DO INNEJ WITRYNY, ZACHOWAJMY OSTROŻNOŚĆ. SZCZEGÓLNIE GDY LINK PRZENOSI NAS DO STRON ZWIĄZANYCH Z KONTAMI BANKOWYMI, PORTALI SPOŁECZNOŚCIOWYCH CZY AUKCYJNYCH.

Nie udostępniajmy swoich poufnych danych – m. in. numeru PESEL, numeru karty płatniczej czy kodu CVV. Należy również zweryfikować nadawcę otrzymanej wiadomości. W tym celu można przeanalizować adres strony. Często są one tworzone przez oszustów i do złudzenia przypominają istniejące legalne witryny. Różnić się mogą jednak jedną literą, kropką czy podkreślnikiem. Pamiętajmy, że zarówno w świecie realnym, jak i wirtualnym to my sami w pierwszej kolejności musimy zadbać o bezpieczeństwo naszych danych osobowych oraz finansów – zaznacza Jolanta Sorkowicz.

JOLANTA SORKOWICZ:
TO MY SAMI W PIERWSZEJ KOLEJNOŚCI MUSIMY ZADBAĆ O BEZPIECZEŃSTWO NASZYCH DANYCH OSOBOWYCH ORAZ FINANSÓW

Funkcjonariusze apelują również do rodzin i znajomych osób narażonych na niebezpieczeństwo w sieci.

– Pomocną dłoń ku swoim bliskim powinni wyciągnąć także członkowie ich otoczenia.

Okażmy swoje zainteresowanie, zapytajmy, jak dana osoba się miewa, czy radzi sobie finansowo. Kiedy zauważymy u swoich bliskich niepokojące zachowania w postaci nagłej potrzeby spieniężenia własności lub konieczności wzięcia kredytu – nie czekajmy bezczynnie. Rozmawiajmy w większym gronie o metodach działania przestępców, by uczulić na nich słuchających. Pamiętajmy, że nasza reakcja może ochronić znajomych od stania się kolejną ofiarą oszustwa – radzi braniewska policjantka.

Policjanci przypominają:
- nie przekazuj pieniędzy obcym osobom,
- zawsze weryfikuj tożsamość znajomego lub członka rodziny, który prosi o wsparcie finansowe,
- nie przesyłaj pieniędzy na podane przez obce osoby numery kont,
- nie podawaj nikomu danych do logowania na swoje konta bankowe,
- nie przekazuj obcym osobom kodów do płatności mobilnych,
- nie klikaj linków w wiadomościach i mailach od nieznanych osób – jeżeli już się to zdarzy, dokładnie sprawdź, na jakiej stronie się znajdujesz,
- czytaj uważnie wiadomości od rzekomych operatorów i kurierów.

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

ZAPŁACĄ KARY ZA PODROBIONY WYNIK TESTU NA COVID-19

Nie warto posługiwać się podrobionymi testami na koronawirusa. Przekonała się o tym ostatnio trójka osób, chcących w ten sposób uniknąć kwarantanny. Teraz zapłacą kary.

Obywatel Niemiec narodowości kazachskiej podczas odprawy na przejściu granicznym w Grzechotkach okazał funkcjonariuszom Straży Granicznej podrobiony negatywny wynik testu na Covid-19. Mężczyzna, kierujący autem osobowym, stawił się do odprawy na kierunku wjazdowym do Polski, a dokument, który przedstawił, wzbudzał wątpliwości. I słusznie – data i godzina badania oraz dane personale zostały naniesione na papier odmienną techniką.

– Podróżny usłyszał zarzut posłużenia się podrobionym dokumentem, do czego się przyznał.

Wymierzono mu grzywnę w wysokości 800 złotych. Po opłaceniu kary wjechał do Polski i został skierowany do odbycia obowiązkowej kwarantanny – informuje Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej.

Fot. WMOSG

W obu przypadkach podejrzenia funkcjonariuszy wzbudziły przedstawione przez podróżnych dokumenty

Grzywnę zapłaci też polsko-rosyjskie małżeństwo, które przed wjazdem do Polski również okazało podrobione wyniki testów na koronawirusa.

– Zarówno 31-letni Polak, jak i 25-letnia Rosjanka przyznali, że posłużyli się przerobionymi wynikami.

Małżeństwo mieszkające w Sanoku otrzymało grzywnę w wysokości po tysiąc złotych każdy i zostało skierowane na kwarantannę – przekazuje WMOSG. **KK**

eprasa.pl 93a0da3b31

ENCYKLOPEDIA I TAJEMNICZE GNSS

W tym roku ukaże się drugie wydanie „Encyklopedii geodezji". Autorem jednego z rozdziałów będzie dr inż. Krzysztof Nowel z Wydziału Geoinżynierii UWM. Pracuje w Katedrze Geodezji. Zajmuje się matematycznymi aspektami geodezji: rozwijaniem i doskonaleniem aparatów matematycznych służących do opracowywania wyników pomiarów geodezyjnych.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

— Kto to jest geodeta? Kiedyś słyszałam mało uprzejme określenie „skoczybruzda"...

— Najogólniej, przedmiotem zainteresowania geodezji (ang. geodesy) jest kształt, wielkość i pole grawitacyjne Ziemi oraz położenie obiektów znajdujących się na jej powierzchni lub w jej otoczeniu. Zatem można powiedzieć, że geodeta wykonuje pomiary Ziemi, a następnie opracowuje, czyli przetwarza wyniki tych pomiarów na jakieś konkretne informacje, które potem mogą podlegać jeszcze różnym analizom czy interpretacjom. Natomiast, jeżeli przedmiotem naszego zainteresowania nie jest Ziemia jako planeta, tylko jakiś mały jej obszar, np. obszar Olsztyna czy jakaś działka, to pewne sprawy się upraszczają i geodezja przestaje być geodezją, a staje się tzw. miernictwem (ang. surveying). Niestety w Polsce miernictwo powszechnie nazywane jest geodezją i jestem przekonany, że pani pytanie dotyczy właśnie miernictwa, czyli tego skakania po bruzdach.

— A czym zajmuje się geodeta-naukowiec?

— Przede wszystkim doskonaleniem metod pomiaru oraz doskonaleniem algorytmów służących opracowaniu wyników tych pomiarów — nie tylko pomiarów Ziemi jako planety, ale też pomiarów wykonywanych w miernictwie. W dużej mierze to dzięki geodetom-naukowcom pomiary wykonywane w miernictwie są coraz szybsze i bardziej precyzyjne, a wyniki opracowań tych pomiarów są coraz dokładniejsze. Warto dodać, że geodeci-naukowcy, oprócz doskonalenia metod pomiaru i algorytmów służących do opracowywania jego wyników, zajmują się też różnymi zaawansowanymi analizami wyników tych opracowań. W dużej mierze to dzięki takim analizom coraz lepiej znamy naszą planetę i coraz lepiej rozumiemy zjawiska na niej zachodzące.

— Co skłoniło pana, by akurat tej dziedzinie nauki poświęcić się zawodowo?

— Jeżeli chodzi o wybór studiów po maturze to kierowałem się swoimi zainteresowaniami — nie pamiętam, bym robił wówczas jakiekolwiek kalkulacje związane z zarobkami. Poza tym uważałem i nadal uważam, że jeżeli w życiu robimy to, co lubimy — wówczas pieniądze same przyjdą. Pieniądze pochodzą z ciężkiej pracy, a ciężka praca jest napędzana pasją. Ja od zawsze bardzo lubiłem matematykę, jednak nie chciałem zajmować się nią tylko w wymiarze abstrakcyjnym, dlatego studia matematyczne nie wchodziły w grę. Chciałem, by była to matematyka powiązana z jakąś fajną praktyką.

— No, a potem był doktorat...

— Jeśli chodzi o podjęcie studiów doktoranckich, to trudno powiedzieć czym się kierowałem. Pamiętam, że była to niezwykle trudna decyzja. Wyobrażałem sobie wówczas, że praca nauczyciela akademickiego polega tylko na uczeniu i przypomina pracę nauczyciela szkoły średniej. O tym, jak bardzo się wahałem może świadczyć fakt, że pomimo dostania się na studia doktoranckie, postanowiłem z nich ostatecznie zrezygnować i podjąłem pracę w rodzinnym Olecku — w firmie geodezyjnej, w której wcześniej pracowałem w okresach wakacyjnych. Jednak wątpliwości cały czas były i po dwóch miesiącach pracy w terenie postanowiłem znowu zmienić zdanie i spróbować wrócić na uczelnię. Jak się okazało, była to jedna z najlepszych decyzji, jakie w życiu podjąłem. Okazało się, że praca na uczelni to nie jest tylko praca belfra, że daje też możliwość, a nawet nakłada obowiązek, prowadzenia badań naukowych, co — wbrew pozorom — może być niezwykle pasjonujące i satysfakcjonujące. I to pomimo że praca naukowa to przede wszystkim porażki — szczególnie gdy wiąże się ona z matematyką. W moim przypadku wygląda to mniej więcej tak, że przez jakieś 80 proc. czasu patrzę w okno i rozmyślam o tym, czego nie rozumiem, a jak już coś zrozumiem — to natychmiast pojawia się coś nowego, co trzeba zrozumieć... I tak w nieskończoność! Od czasu to czasu pojawia się też jakaś myśl, że można by zrobić coś pożytecznego z tym, co udało się zrozumieć — np. coś udoskonalić albo zaproponować coś nowego. Jednak na koniec większość tych pomysłów i tak ląduje w koszu na śmieci. Ale podobno dobry naukowiec to taki, który w życiu napisze jedną dobrą pracę i takich jest nie więcej jak promil, więc jeżeli marzy nam się zostanie takim naukowcem, to niestety trzeba podejmować się ambitnych zadań i akceptować te niekończące się porażki.

Fot. archiwum prywatne

Dr inż. Krzysztof Nowel

— Został pan wyróżniony zaproszeniem prof. Petera Teunissena do napisania całego rozdziału w „Encyklopedii geodezji", którą wydaje wydawnictwo Springer. Wyróżnienie jest naprawdę znaczące, bo wśród autorów jej 1. wydania (z 2016 r.) nie było nikogo z Polski.

— Na początku małe sprostowanie. Otóż, będzie to rozdzialik, a nie rozdział. W encyklopedii będzie około 100 rozdziałów i niestety nie można się rozpisywać, mamy ograniczenia objętościowe. To zaproszenie jest rzeczywiście znaczącym wyróżnieniem i wielkim zaszczytem. Wśród autorów — szczególnie wśród autorów działu dotyczącego pozycjonowania geodezyjnego, czyli działu w którym będzie mój rozdział — są bowiem prawie same wielkie nazwiska: naukowcy, którzy zajmując się swoimi tematami „zjedli zęby". Mój rozdział będzie zatytułowany „Deformation Analysis" i będzie dotyczył opracowania geodezyjnych wyników pomiarów przemieszczeń i deformacji. Przede wszystkim moim zadaniem jest opisanie — możliwie prostym językiem — aparatu matematycznego przetwarzającego wyniki pomiarów geodezyjnych na wartości przemieszczeń i deformacji obiektów podlegających takim pomiarom. Takimi obiektami może być zarówno powierzchnia skorupy Ziemi, znajdująca się np. nad dwoma płytami tektonicznymi czy obiekty inżynierskie podlegające działaniom różnych sił, np. mosty czy zapory wodne. To głównie ten temat zgłębiałem w przeszłości. Myślę, że — patrząc w to okno — udało mi się dość dobrze zrozumieć dotychczasowy stan wiedzy w zakresie matematycznego opracowania wyników takich pomiarów i — dzięki temu — dość znacząco udoskonalić istniejący aparat matematyczny. Myślę, że zostało to po prostu zauważone i bardzo docenione przez redaktorów encyklopedii.

— Co laik może wyczytać z „Encyklopedii geodezji"? Rozszyfrujmy też ten tajemniczy skrót GNSS.

— „Encyklopedia geodezji" to opracowanie, które ma zebrać w jednym miejscu dotychczasowy stan wiedzy w zakresie szeroko rozumianej geodezji i jest, niestety, głównie adresowana do środowiska naukowego geodetów i innych naukowców działających „w pobliżu" geodezji. Wprawdzie wytyczne, które otrzymałem z wydawnictwa mówią, że treść powinna być zrozumiała też dla studentów — tu proszę nie mylić ich z osobami chodzącymi na studia — jednak obawiam się, że nadal będzie to język bardziej specjalistyczny od języka opracowań popularnonaukowych. A jeżeli chodzi o skrót GNSS — to rzeczywiście pojawia się on bardzo często, nie tylko we współczesnej geodezji i miernictwie, ale też w naszym codziennym życiu. W pewnym niegroźnym uproszczeniu można powiedzieć, że GNSS to taki współczesny GPS, a bardziej dokładnie — że to połączenie kilku systemów: amerykańskiego systemu GPS oraz m.in. europejskiego Galileo, rosyjskiego GLONASS czy chińskiego Beidou. Zatem mamy nie dwadzieścia kilka satelitów GPS jak kiedyś, tylko ponad sto satelitów nadających sygnały na Ziemię. Jeżeli ktoś mówi dziś, że ma GPS-a w smartfonie albo że pomierzył coś GPS-em — to najprawdopodobniej chodzi o GNSS, a nie GPS.

— Oj, brzmi fachowo... I bardzo skomplikowanie!

— Opracowanie obserwacji GNSS dla potrzeb precyzyjnego i — przede wszystkim — niezawodnego pozycjonowania satelitarnego — to też coś, czym we współpracy z naukowcami z Holandii i Australii się aktualnie zajmuję. Niezawodność takiego pozycjonowania jest obecnie przedmiotem zainteresowania wielu naukowców, szczególnie w kontekście nawigacji przyszłych pojazdów, w tym samochodów autonomicznych. Potrzebne są algorytmy, które z jak największym prawdopodobieństwem będą — w czasie rzeczywistym — wykrywały i usuwały groźne zaburzenia z wyników pomiarów GNSS, a ponadto będą potrafiły obliczać to prawdopodobieństwo lub przynajmniej jego dolną granicę. Dzięki znajomości takiego prawdopodobieństwa algorytmy będą mogły alarmować np. kierowcę, jeżeli w danym momencie prawdopodobieństwo wykrywania i usuwania takich zaburzeń będzie mniejsze, niż jakaś ustalona wartość krytyczna (np. 99,99 proc.).

— Na początku grudnia minister edukacji i nauki przyznał panu stypendium dla wybitnych młodych naukowców.

— Stypendium MEiN to wyraz uznania dla mojej dotychczasowej pracy, co jest oczywiście bardzo miłe. Wszyscy mamy potrzebę bycia docenionym — tym większą, im więcej od siebie wymagamy. Myślę jednak, że te stypendia należy przede wszystkim traktować jako inwestycje ministerstwa, a w istocie polskiego podatnika, w perspektywicznych młodych naukowców. Laureaci, dzięki finansowemu wsparciu, mają zyskać większy komfort pracy i myślę, że tak należy do tego podchodzić. Czyli jest to przede wszystkim pewne zobowiązanie, a nawet pewien dług zaciągany wobec społeczeństwa.

eprasa.pl 93a0da3b31

CHCĄ ODBUDOWAĆ DOM PO POŻARZE

Pożar domu mieszkalnego we Florczakach w gminie Łukta pozbawił dachu nad głową sześcioosobową rodzinę. To głównie starsi ludzie, którzy sami sobie nie poradzą. Sąsiedzi i gmina organizują pomoc.

Tu mieszkało sześć osób, głównie starszych — mówił nam jeden ze strażaków po pożarze. — Jedna z nich jest niepełnosprawna. Trzeba im pomóc, bo sami sobie nie poradzą. Z pierwszą pomocą ruszyli sąsiedzi, ale będzie też prowadzona zbiórka, by zapewnić im miejsce do życia. Ten dom chcemy odbudować — dodaje strażak z OSP Florczaki.

Fot. Łukasz Lamcho

Na pogorzelisku w niedzielę pracowali sąsiedzi poszkodowanych i druhowie z OSP Florczaki

Fot. archiwum

Ogień zniszczył wszystko, zostały tylko ściany budynku

Przypomnijmy. W sobotę 22 stycznia około godziny 13 wybuchł pożar w budynku mieszkalnym w miejscowości Florczaki (gmina Łukta). Dyspozycję wyjazdu otrzymały okoliczne jednostki OSP oraz Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Morągu. Gdy dojechały tu pierwsze zastępy, pożar był silnie rozwinięty, a płomienie wychodziły spod kalenicy dachu pokrytego eternitem. Jedna osoba poszkodowana w pożarze z poparzeniami ciała została przetransportowana do szpitala w Olsztynie. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie rozszczelnienie butli gazowej. W akcji brały udział zastępy OSP Florczaki, OSP Łukta, OSP Żabi Róg i JRG Morąg.

Byliśmy w niedzielę we Florczakach. Na pogorzelisku pracowali sąsiedzi pokrzywdzonych w pożarze i ochotnicy z OSP Florczaki. Kilkanaście osób sprzątało zniszczenia spowodowane przez ogień i zabezpieczało plandeką zniszczony dach budynku. We wtorek zamówiona przez gminę firma zabrała kontener z pozostałościami z pogorzeliska do utylizacji na koszt gminy.

Straty są ogromne. Ogień strawił cały dobytek, resztę zalała woda. Zostały ściany bez dachu. Dom nie nadaje się do zamieszkania. Jego mieszkańcy znaleźli pomoc u rodziny, otrzymają doraźną pomoc z gminy, wspierają ich sąsiedzi — pomoc organizuje pani sołtys. To jednak wciąż za mało.

W zorganizowanie pomocy dla poszkodowanych zaangażował się radny Karol Kosiniak.

— Pogorzelcy mają obecnie zapewnione tymczasowe miejsca pobytu. Będziemy rozmawiać z wójtem Robertem Malinowskim, jaką pomoc możemy jeszcze wspólnie zorganizować, by pomóc poszkodowanej rodzinie — mówił w niedzielę Karol Kosiniak, radny Rady Gminy Łukta i mieszkaniec Florczak, a także sąsiad pogorzelców. — Chcemy wspomóc odbudowę domu.

Pierwsze decyzje już zapadły. Pomoc doraźną — żywnościową i finansową — poszkodowani otrzymali od gminy za pośrednictwem Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łukcie.

— Na najbliższej sesji, która odbędzie się w piątek, chcemy przeznaczyć 55 tysięcy złotych z budżetu gminy i dotacji celowej na prace związane ze sprzątaniem pogorzeliska i odbudowę domu — mówi Robert Malinowski, wójt gminy Łukta. — To już trzeci dach, który w gminie będziemy odbudowywać po pożarze. Musimy mieszkańcom zapewnić dach nad głową, a taka pomoc im to zapewni. Inaczej musielibyśmy wynająć mieszkanie, a to też są koszty.

Teraz, gdy już można wejść na teren pogorzeliska, trzeba będzie oszacować straty i zamówić potrzebne do odbudowy materiały budowlane, by jak najszybciej rozpocząć odbudowę domu.

Wójt podkreśla ogromne zaangażowanie w pomoc pogorzelcom sąsiadów, strażaków i radnego z Florczak.

— Ich pomoc i zaangażowanie są nieocenione — dodaje Robert Malinowski. — Chcę im za to bardzo podziękować.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO

NA UCZNIÓW Z ELGNOWA CZEKA HISZPANIA

Szkoła podstawowa w Elgnowie (gmina Dąbrówno) otrzymała pond 30 tysięcy euro na współpracę międzynarodową w ramach programu Erasmus. Uczniowie w marcu pojadą do Hiszpanii.

Publiczna Szkoła Podstawowa im. Ignacego Krasickiego w Elgnowie poinformowała właśnie o podpisaniu umowy w ramach projektu Erasmus.

— Kilka dni temu dotarło do nas oficjalne potwierdzenie akredytacji Erasmus wraz z umową o dofinansowanie — czytamy na profilu szkoły. — Przypomnijmy, że na ten rok, właśnie dzięki akredytacji, otrzymaliśmy pond 30 tysięcy euro na współpracę międzynarodową, która słusznie kojarzy się wam z zapowiedzianym już wyjazdem do Hiszpanii... A więc zabieramy się do pracy i mamy już pierwsze ustalenia.

Wyjazd do Grenady w Hiszpanii odbędzie się na przełomie marca i kwietnia. Na wymianę międzynarodową poleci 10 uczniów. Po feriach rozpocznie się rekrutacja i odbędzie się zebranie z rodzicami. Szkoła przewiduje pierwszeństwo dla uczniów klasy ósmej, a na liście rezerwowej klasę siódmą (zdecydują różne czynniki, w tym zachowanie uczniów).

Dla każdego z uczniów projekt przewiduje środki na zakup potrzebnych na wyjazd rzeczy oraz drobne kieszonkowe. Udział w wyjeździe jest bezpłatny. Szkoła zaplanowała też przygotowanie kulturalno-językowe oraz psychologiczne.

Przed wyjazdem uczniowie muszą zadbać o to, by wyrobić dowód osobisty lub paszport. Obecnie, żeby lecieć do Hiszpanii, nie jest wymagane szczepienie przeciw COVID-19, ale osoby niezaszczepione będą musiały wykonać testy.

Wyjazd do Hiszpanii jest pierwszym organizowanym w ramach Erasmusa, ale będą kolejne.

— Dzięki akredytacji takie wyjazdy będą organizowane co roku, aż do 2026 roku i nie tylko do Hiszpanii, i nie tylko dla uczniów. Dla nauczycieli również — informuje szkoła.

OPR.BCL

12-LATEK ZGINĄŁ POD KOŁAMI CIĘŻARÓWKI

Tragicznie rozpoczęły się ferie zimowe w powiecie kętrzyńskim. Do tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego doszło w poniedziałek 24 stycznia przed godz. 13.00 na trasie Kętrzyn - Bartoszyce w Dzikowinie (gm. Korsze).

Na miejscu pracowały służby ratunkowe, m.in. JRG Kętrzyn i OSP Korsze. Do zdarzenia doszło w pobliżu skrzyżowania z drogą prowadzącą do Tołkin (gm. Korsze). - W pobliżu przystanku autobusowego 12-letni chłopiec wpadł pod samochód ciężarowy. — Zginął na miejscu — mówi asp. Ewelina Piaścik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Kętrzynie. Na miejscu zdarzenia pojawili się prokurator, technik kryminalistyki oraz biegły z zakresu wypadków.

— Badanie na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu wykazało, że 52-letni kierowca auta ciężarowego był trzeźwy. Policjanci zabezpieczyli miejsce zdarzenia, przesłuchali świadków i wykonali oględziny - informuje asp. Piaścik. Jak wynika ze wstępnych ustaleń chłopiec wbiegł na drogę prosto pod koła ciężarówki. — Wszystkie okoliczności tego tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego wyjaśniają policjanci pod nadzorem prokuratora — dodaje funkcjonariuszka.

CAR

Fot. OSP Korsze

eprasa.pl 93a0da3b31

NOWA DROGA PRZEZ KANAŁ ŁUCZAŃSKI

Giżycko, z powodu położenia pomiędzy jeziorem Niegocin oraz Kisajno, a także turystyczny charakter, od lat boryka się z problemami w ruchu drogowym. Miasto potrzebuje nowej przeprawy drogowej przez Kanał Łuczański. Jest pomysł na most.

Giżycko potrzebuje nowego mostu przez kanał oraz rozbudowy kilku skrzyżowań. Miasto pilnie potrzebuje dodatkowej, stale otwartej dla ruchu drogowego przeprawy mostowej — nie tylko dla wygody kierowców, ale z uwagi na bezpieczeństwo i sprawny dojazd służb ratunkowych do mieszkańców oraz posesji znajdujących się za kanałem. Aktualnie przez Kanał Łuczański prowadzą dwie przeprawy drogowe. Jedna przez tzw. obwodówkę, druga przez most obrotowy. Zamykanie w sezonie letnim mostu obrotowego dla ruchu kołowego sprawia, że cały ruch pojazdów przez Kanał Łuczański przenosi się na ul. Obwodową. W tym czasie blokują się wszystkie skrzyżowania w ciągu trzech ulic: Obwodowej, Moniuszki, 1-go Maja. Pojawiła się więc koncepcja budowy nowej przeprawy.

— Na podstawie przeprowadzonych badań i wykonanej specjalistycznej analizy ruchu dla Giżycka, jako najkorzystniejszy wytypowano wariant budowy mostu lub tunelu pod kanałem na przedłużeniu ul. Łuczańskiej — informuje Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. — Następnie nowo wybudowana ulica prowadziłaby przez teren, gdzie dzisiaj są zlokalizowane garaże na ul. Jasnej i włączałaby się w ul. Sikorskiego na wysokości nowo budowanego budynku mieszkalnego.

Ten wariant obejmuje powstanie mostu i drogi od skrzyżowaniu ulic Aleja Wojska Polskiego — Łuczańska do skrzyżowania ulic Sportowa – Sikorskiego. Kiedy więc jest szansa na budowę nowej przeprawy drogowej przez Kanał Łuczański? Okazuje się, że to kwestia lat.

Fot. Renata Szczepanik

Giżycko potrzebuje nowej przeprawy drogowej przez Kanał Łuczański

— Zgodnie ze stanowiskiem ekspertów, w pierwszej kolejności powinna jednak być przebudowana ulica Obwodowa do układu dwujezdniowego wraz z drugim mostem — wyjaśnia burmistrz Iwaszkiewicz. — Bez tego budowa lokalnego mostu na Łuczańskiej nie ma żadnego sensu, bo trasa ta by szybko wypełniła się ruchem przy zakorkowanej obwodnicy i przejazd również tą drogą byłby niemożliwy.

W przypadku budowy mostu w ciągu ulicy Łuczańskiej, poza inwestycją w zakresie obiektu mostowego i realizacją dwóch sąsiednich skrzyżowań, niezbędna jest rozbudowa ronda na

skrzyżowaniu ulic Obwodowa – Wojska Polskiego.

Przeprowadzone analizy ekspertów oraz wykonane obliczenia przepustowości dla stanu istniejącego i trzech wariantów inwestycyjnych przeprawy mostowej według prognozy na rok 2030 wskazują, że zarówno bez rozbudowy obwodnicy jak i z jej rozbudową niezależnie od budowy nowych przepraw mostowych, skrzyżowania w zachodniej części obwodnicy od ul. Moniuszki do ul. 1-go Maja pracują na granicy lub powyżej granicy przepustowości. Miasto po prostu się korkuje. I z każdym rokiem jest coraz gorzej.

— Zaleca się zmianę organizacji ruchu skrzyżowania ulic 1-go Maja – Obwodowa — Węgorzewska i jak najszybszą jego rozbudowę oraz rozbudowę skrzyżowania ulic Obwodowa — Wojska Polskiego zanim rozpocznie się inwestycja przebudowy całej obwodnicy – informują autorzy raportu. — Realizacja różnych wariantów lokalizacji mostów nie wpływa istotnie na najbardziej obciążone skrzyżowania, które wymagają rozbudowy niezależnie od inwestycji mostowych.

RENATA SZCZEPANIK

BYŁY KOMENDANT PSP Z PROKURATORSKIM ZARZUTEM

Prokuratura Rejonowa w Giżycku postawiła byłemu komendantowi powiatowemu Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie zarzut w związku z wypadkiem, do którego doszło w 2018 roku w kętrzyńskiej komendzie. W wyniku urazów zmarł jeden ze strażaków.

Zdaniem prokuratury bryg. Szymon S. przekroczył swoje uprawnienia. — Po zaistnieniu wypadku na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie, w wyniku którego obrażenia odniósł jeden ze strażaków, będąc bezpośrednim przełożonym pięciu strażaków w kętrzyńskiej PSP podżegał ich do składania fałszywych zeznań co do rzeczywistego przebiegu wypadku i jego przyczyny — mówi Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie. — Polecał trzymania się ustalonej wersji zdarzeń, zatajając fakt, że w czasie prowadzonego szkolenia oddawano skoki z wysokości na skokochron. W efekcie strażacy podczas przesłuchania w kętrzyńskiej komendzie policji złożyli fałszywe zeznania — dodaje.

Szymonowi S. grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności. — Podejrzany nie przyznał się do winy i odmówił składania wyjaśnień — informuje Stodolny.

Przypomnijmy: sprawa dotyczy zdarzenia, do którego doszło 14 czerwca 2018 r. na terenie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kętrzynie. Odbywało się tam szkolenie z zakresu pierwszej pomocy medycznej i ratownictwa wysokościowego, dotyczącego zasad użycia i praktycznego przygotowania skokochronu do pracy. Szkolenie, w którym uczestniczyło sześciu strażaków, prowadził młodszy kapitan Marcin L. Według ustaleń prokuratora w trakcie tych zajęć miał on dopuścić do tego, aby podlegli mu strażacy oddawali skoki na napełniony powietrzem skokochron, choć przepisy bezpieczeństwa i higieny służby strażaków wyraźnie tego zakazują. W rezultacie jeden z funkcjonariuszy, po oddaniu skoku z dachu garażu na skokochron, doznał rozległych obrażeń głowy, których skutkiem była jego śmierć 14 lipca 2018 r.

Przypomnijmy też, że już 1 lipca 2020 roku zapadł wyrok w sprawie pięciu innych strażaków kętrzyńskiej komendy, którzy — zdaniem sądu i prokuratury — mieli składać fałszywe zeznania w sprawie tego tragicznego zdarzenia. Wszyscy zostali uznani za winnych, a postępowanie wobec nich zostało warunkowo umorzone na okres dwuletniej próby.

19 marca 2021 roku pełnomocny wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie w oparciu o wcześniejszą decyzję Sądu Rejonowego w Kętrzynie usłyszał dowódca zmiany. Marcin L. był oskarżony o popełnienie trzech przestępstw — niedopełnienia obowiązków służbowych w połączeniu z niedopełnieniem obowiązków z zakresu bhp i nieumyślnym spowodowaniem śmierci człowieka, podżegania do składania fałszywych zeznań oraz składania fałszywych zeznań. — Sąd uznał Marcina L. za winnego nieumyślnego spowodowania śmierci strażaka oraz podżegania do składania fałszywych zeznań i skazał go za to na karę łączną 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem na okres 3 lat tytułem próby — mówi Olgierd Dąbrowski-Żegalski, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Olsztynie. — Sąd orzekł wobec oskarżonego także trzyletni zakaz wykonywania zawodu strażaka. Marcin L. został uniewinniony od zarzutu składania fałszywych zeznań — dodaje rzecznik.

SEBASTIAN NOWAK

SPRAWY W URZĘDZIE ZAŁATWISZ ZDALNIE

Od 24 stycznia do końca lutego giżycki Urząd Miejski w Giżycku pracuje zdalnie. Na terenie urzędu obowiązuje reżim sanitarny. Wszystkie zadania będą realizowane i mieszkańcy mimo ograniczeń będą mogli na bieżąco załatwiać swoje sprawy w urzędzie — informują urzędnicy. — Obsługa bezpośrednia i osobista klientów odbywa się tylko w wyjątkowych sytuacjach po wcześniejszym kontakcie telefonicznym lub mailowym. Dokumenty, wnioski, pisma, interpelacje, zapytania i inne sprawy można składać w wersji papierowej do specjalnej urny, wystawionej przez wejściem do Urzędu Miejskiego. Dokumenty będą opatrzone faktyczną datą wpływu po codziennym opróżnieniu urny. Z wyłączeniem USC oraz WSO, obowiązuje zasada kwarantanny dokumentacji. Burmistrz Miasta Giżycka będzie przyjmował mieszkańców, klientów urzędu telefonicznie. — Wszystkie osoby wchodzące na teren budynku urzędu zobowiązane są do przestrzegania zasad epidemicznych — dodają urzędnicy. — Osoby, które odmówią dezynfekcji rąk lub noszenia maseczek ochronnych lub innych środków zakrywających nos i usta, nie uzyskają prawa wejścia do budynku Urzędu.

Szczegółowe dane kontaktowe pracowników Urzędu Miejskiego w Giżycku znajdują się na stronach internetowych: www.bip.gizycko.pl i www.gizycko.pl.

RS

eprasa.pl 93a0da3b31

KONWÓJ ROZSTRZELANY W LESIE

W tym przypadku jedno życie było warte 40 tysięcy złotych. Trzech konwojentów zamordowano bowiem dla 125 tysięcy złotych. Bandyci potem pokłuli im oczy. Sprawcy napadu na konwój firmy „Sezam" pod Dobrym Miastem ciągle pozostają nieznani.

W sobotę 10 kwietnia 1999 roku trzech ochroniarzy firmy Sezam wjechało rano z Olsztyna, żeby zbierać tygodniowy utarg ze stacji benzynowych. Czerwonym polonezem i z kasą pancerną w bagażniku poruszali się Mariusz Ch., dowódca konwoju, Janusz S. i najstarszy z nich 43-letni Krzysztof D., kierowca. Wszyscy mieli na sobie kamizelki kuloodporne i pistolety u pasa. Mariusz Ch. ćwiczył sztuki walki, wcześniej służył w Nadwiślańskich Jednostkach Wojskowych, elitarnej formacji podległej ministerstwu spraw wewnętrznych.

Trzy ciała

Ich trasa obejmowała: Olsztynek, Szczytno, Kętrzyn, Bartoszyce, Lidzbark Warmiński, Dobre Miasto, Jeziorany i Barczewo. Po 15 konwój powinien być z powrotem w Olsztynie.

Ostatni kontakt z załogą został odnotowany o godzinie 13.38 na stacji benzynowej w Dobrym Mieście, gdzie odebrali utarg 7 tysięcy 323 złote i 19 groszy. Dyżurny firmy ochroniarskiej bez powodzenia starał łączyć się z konwojem o godzinie 14.30. Ponownie próbował ich wywołać o godzinie 16. Także bez rezultatu. Kiedy do 19 ekipa nie wróciła do bazy, zaalarmował swoich szefów i policję.

Podjęte jeszcze tej samej nocy poszukiwania, także z udziałem kolegów ochroniarzy z Sezamu, nie przyniosły rezultatu. Dopiero następnego dnia, w niedzielę rano, w odległości około 4 kilometrów od Dobrego Miasta, na leśnej dróżce w pobliżu miejscowości Międzylesie, dwaj pracownicy Sezamu odnaleźli w lesie służbowego poloneza.

W środku w nienaturalnym położeniu znajdowały się zwłoki trzech konwojentów. Kierowca Krzysztof D. leżał z nogami na kierownicy. Ciało Mariusza Ch. było wciśnięte pod deskę rozdzielczą. Na jego ręku leżał klucz od opróżnionego sejfu.

Dobili ich strzałami w tył głowy

To złowrogie miejsce, bo zaledwie kilkaset metrów dalej w grudniu 1995 roku doszło do napadu z użyciem broni, w którym zastrzelony został Roman S., a jego dwaj synowie poważnie ranni. Sprawcy tamtego napadu zostali ujęci i osądzeni. Kto jest winien śmierci konwojentów, do dziś nie wiemy.

Przebiegu zbrodni można się tylko domyślać. W upatrzonym miejscu na łuku szosy — obok jest mostek i leśna dróżka — bandyci musieli zajechać drogę jadącemu od strony Dobrego Miasta konwojowi. Pierwszy strzał prawdopodobnie padł do dowódcy konwoju Mariusza Ch., który na pewno wyskoczył z auta, żeby sprawdzić, o co chodzi. W jego kamizelce kuloodpornej znaleziono dwie kule, jedną z przodu, drugą z tyłu. Rozbita szyba od strony kierowcy i przestrzelona pod pachą kamizelka Krzysztofa D. dowodzi, że od razu strzelano także do kierowcy.

Dowódca próbował uciekać

Ze znalezionych na miejscu łusek wynika, że strzały padły z 9-milimetrowego lugera. Następne oddano już z pistoletu CZ, którym posługiwał się dowódca konwoju. Z tej właśnie broni dobito też konwojentów. To była egzekucja. Wszyscy trzej zginęli od strzałów z tzw. przystawienia w tył głowy i skroń.

DOWÓDCA KONWOJU PRÓBOWAŁ WALCZYĆ. ZDOŁAŁ WYRWAĆ SIĘ BANDYTOM. UCIEKAŁ KILKANAŚCIE METRÓW ZANIM ZOSTAŁ TRAFIONY.

Cięte rany świadczące o próbie poderżnięcia gardła wskazują, że kierowca Krzysztof D. oraz drugi z konwojentów Janusz S. zostali wcześniej sterroryzowani przez bandytów. Ten ostatni nawet nie zdążył wyciągnąć swojej tetetki. W ręku miał jeszcze puste torby do odbierania utargu.

DO NAPADU MUSIAŁO DOJŚĆ OKOŁO GODZINY 14. JEDYNYMI JEGO ŚWIADKAMI OKAZAŁO SIĘ TRZECH ROWERZYSTÓW (DWAJ DOROŚLI I CHŁOPIEC), KTÓRZY AKURAT JECHALI SZOSĄ W KIERUNKU DOBREGO MIASTA.

Zauważyli oni stojącego na leśnej drodze poloneza. W środku dostrzegli czterech mężczyzn. Z miejsca obok kierowcy, wystawały czyjeś nogi w ciemnych butach (żaden z konwojentów nie miał takich). Kiedy rowerzyści minęli to miejsce, polonez odjechał trochę głębiej w las, a zaraz potem padły strzały: najpierw dwa, potem kolejne dwa. Rowerzyści woleli nie sprawdzać, co się stało. Żadnego innego samochodu nie zauważyli.

Mylne tropy

Nie wiadomo więc ani tego, ilu było sprawców, ani w jaki sposób dotarli pod Międzylesie, ani jak udało się im zatrzymać poloneza z pieniędzmi? Podobno w tym samym czasie, kiedy konwój odbierał utarg w Dobrym Mieście, pojawiło się tam srebrne audi 100, które odjechało potem w ślad za konwojem. Dopiero w 2004 roku, pięć lat po zdarzeniu okazało się, że mógł nim jechać wysoki, 30-, 35-letni wysportowany mężczyzna, obok zaś siedział tęgi mężczyzna. Rozpoznano go, jako kumpla olsztyńskich gangsterów: Krzysztofa R. i Grzegorza M. „Marchewy" (pisaliśmy o nich we wcześniejszych odcinkach). Razem z nimi był zamieszany w próbę wymuszania haraczy na olsztyńskiej starówce i został do tej sprawy zatrzymany w kilkanaście dni po napadzie pod Międzylesiem. Ten trop nie doprowadził jednak policjantów do sprawców masakry. Ale to nie był jedyny trop. Niejaki Kazimierz K., siedząc (z innego powodu) w więzieniu w Barczewie, wskazał wprost, że w napadzie uczestniczyli znani mu dwaj mężczyźni. oraz współpracujący z nimi ochroniarz, znajomy konwojentów. I ten trop nie przyniósł wyjaśnienia.

W dodatku jeden z wymienionych już nie żył. W 2001 roku zginął w wypadku samochodowym. Informator sugerował, że został sprzątnięty, bo „Czarek likwiduje wspólników". Po sprawdzeniu okazało się jednak, że w momencie w wypadku zginął też kierowca. A obaj mężczyźni byli pijani.

Śledztwo dotyczące napadu na konwój i zabójstwa trzech ochroniarzy, obecnie jest formalnie umorzone. Jedyna właściwie droga do rozwikłania tej trudnej sprawy, to możliwość, że w jakiś sposób „wypłynie" gdzieś broń użyta w trakcie napadu. **BS**

To piąty odcinek naszego cyklu „Kiedy rządziły nami gangi".

Wcześniejsze teksty:

Bomba nie wybuchła, ale „Orzełka" dosięgła seria ze skorpiona (25.01)

Śmiertelna seria na Kanta (24.01)

Pod Olsztynem zginął nie tylko Gorbaczow (21.01)

„Lenin" wyleciał w powietrze (20.01)

Można je znaleźć tutaj: http://kupgazete.pl/

Następny: Napady jak z gangsterskiego filmu

REKLAMA

komunikat

OGŁOSZENIE

WÓJTA GMINY ELBLĄG

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i prognozy oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 741 ze zm.), w związku z art. 39 i 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 274 ze zm.) oraz uchwały nr XV/110/2019 Rady Gminy Elbląg z dnia 28 listopada 2019 r.

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentu terenu obrębu geodezyjnego Kazimierzowo, obejmującego swoim zakresem działki nr 157/8 i nr 157/9

w dniach od 7 lutego 2022 r. do 08 marca 2022 r. (z wyjątkiem sobót i niedziel)

w siedzibie Urzędu Gminy w Elblągu przy ulicy Browarnej 85, pokój nr 35, w godzinach 8.00-13.00. Zainteresowani mogą zapoznać się z ww. dokumentami po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 552341884 wew. 44), lub na stronie podmiotowej Biuletynu Informacji Publicznej oraz w na stronie internetowej Urzędu Gminy Elbląg.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi ustaleniami w projekcie zmiany miejscowego planu odbędzie się w dniu **1 marca 2022 r. o godzinie 12.00** w siedzibie Urzędu Gminy w Elblągu, w sali nr 1, z zachowaniem właściwego reżimu sanitarnego w związku z sytuacją epidemiczną, odpowiedniego na dzień przeprowadzenia dyskusji.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu, może wnieść uwagi. Uwagi należy składać do Wójta Gminy Elbląg z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy

w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22 marca 2022 r.

Uwagi mogą być wnoszone w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: **sekretariat@gminaelblag.pl** lub formularzy zamieszczonych na stronie Gminy Elbląg w Biuletynie Informacji Publicznej, w zakładce: Zagospodarowanie przestrzenne.

Uwagi będą rozpatrywane przez Wójta Gminy Elbląg w terminie nie dłuższym niż 21 dni od dnia upływu terminu ich składania.

Zgodnie z art. 39 ust. 1, w związku z art. 3 ust. 1 pkt 11 i pkt 14 i art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2021 r. poz. 247 ze zm.) zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w Urzędzie Gminy w Elblągu, pokój nr 35, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (tel. 552341884 wew. 44), oraz mogą składać uwagi i wnioski **do prognozy oddziaływania na środowisko** w ww. nieprzekraczalnym terminie.

Uwagi i wnioski zgodnie z art. 40 ww. ustawy mogą być składane w formie pisemnej, ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym.

Uwagi i wnioski rozpatrzone zostaną przez Wójta Gminy Elbląg. Zgodnie z art. 41 ww. ustawy uwagi i wnioski złożone po upływie terminu określonego w ogłoszeniu pozostaną bez rozpatrzenia.

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych

Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych osobowych) (Dz. Urz. UE L 119 z dnia 04 maja 2016 r.) informuję, że:

1) administratorem danych osobowych dot. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego jest Gmina Elbląg, ul. Browarna 85, 82-300 Elbląg, reprezentowana przez Wójta Gminy Elbląg;
2) kontakt z inspektorem ochrony danych osobowych w Urzędzie Gminy w Elblągu możliwy jest pod numerem telefonu 55 234 18 84 lub adresem e-mail: *sekretariat@gminaelblag.pl*;
3) dane osobowe przetwarzane będą w celu sporządzania aktu planistycznego oraz na potrzeby związanego z tym celem postępowania administracyjnego na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r.

Dane szczegółowe dot. przetwarzania danych osobowych w związku z realizacja w/w ustawy znajdują się na stronie BIP Urzędu Gminy w Elblągu.

2522see1-A -P

eprasa.pl 93a0da3b31

ŻYŁAM W CZASACH FOTOGRAFICZNEJ EWOLUCJI

Rodzice namawiali ją, by została krawcową. — To praktyczny i dobrze płatny zawód, mówili. Jednak marzeniem Barbary Giziewskiej z Nowego Miasta Lubawskiego było fotografowanie i taki kierunek wybrała.

STANISŁAW R. ULATOWSKI
s.ulatowski@gazetaolsztynska.pl

Fot. Stanisław R. Ulatowski

Barbara Giziewska połączyła zawód z pasją fotografowania

Pani Barbara lubi wracać do swoich prac plenerowych

Pani Barbara urodziła się w niewielkiej, ale pięknie położonej nad Drwęcą, wsi Lipowiec. Mimo że miejscowość sąsiaduje z Kurzętnikiem, należy do parafii w Nowym Mieście oddalonej o pięć kilometrów. Mieszkańcy Lipowca odczytują ten fakt, jako swego rodzaju wyróżnienie.

— Jako młoda dziewczyna byłam wesoła i lubiłam towarzystwo. Często chodziło się na modne wówczas prywatki i wiejskie potańcówki. Jednak, kiedy przyszedł czas wyboru zawodu, szczególnie mama sugerowała, bym została krawcową — opowiada pani Barbara. — Nie docierało to do mnie, by siedzieć w domu nad maszyną do szycia. Chciałam być między ludźmi i spędzać czas bardziej aktywnie. Rodzice naciskali, ale postawiłam na swoim. Moim marzeniem był — w perspektywie czasu — zawód fotografa — wspomina Barbara Giziewska.

Polowanie na aparat

Jednak do realizacji takich zainteresowań potrzebny był sprzęt, na początek – niedrogi i prosty. Odkładała więc do skarbonki złotówki z kieszonkowego, z pieniędzy otrzymanych na urodziny, czy od chrzestnych. Kiedy uzbierała się odpowiednia suma, Barbara ruszyła do sklepu fotooptycznego. Jednak nie tak łatwo było kupić aparat. Znajomości nie miała i nawet spod lady nie było szans. Młoda, rzutka dziewczyna znalazła jednak wyjście. Był to bowiem czas, kiedy na targowiskach pojawiały się wręcz tłumy rosyjskich handlarzy, którzy przyjeżdżali autokarami. Prosto z rozłożonego na ziemi koca oferowali klientom przeróżne sprzęty — mniej i bardziej przydatne.

— Na targu w Nowym Mieście w ten sposób upolowałam swój pierwszy prosty aparat fotograficzny. Byłam dumna z zakupu i zadowolona, że sama będę teraz robić zdjęcia. Jednak pełnię szczęścia zapewniła mi lampa błyskowa, którą też udało mi się zdobyć. Była na wymienne żarówki jednorazowe. Wtedy namiętnie zaczęłam fotografować na imprezach rodzinnych, a także w plenerze. Kiedyś zostałam poproszona przez moją ciotkę z Brzozia Lubawskiego, aby zrobić trochę zdjęć na uroczystości pierwszokomunijnej. I to był pierwszy krok do zawodu fotografa — opowiada Barbara Giziewska.

Masz zadatki na dobrego fotografa

Film z przyjęcia sama zaniosła do zakładu znanego nowomiejskiego mistrza fotografii — Henryka Kopiczyńskiego. Kiedy przyszła odebrać odbitki, młodą klientkę spotkało coś, co zapamięta do końca życia. Pan Henryk pochwalił jej prace i dodał, że ma zadatki na dobrego fotografa.

— Wtedy „połknęłam haczyk" i po pewnym czasie znalazłam się w jego zakładzie, jako uczennica zawodu. Był to 1979 rok. Podobały mi się wyjazdy z mistrzem na obsługę fotograficzną wesel, chrzcin, uroczystości przyjęcia pierwszej komunii i innych. Nie lubiłam fotografować pogrzebów. Wolałam raczej wesołe uroczystości, bo na niektórych weselach nowożeńcy nawet zapraszali na wspólne tańce — wspomina.

Po trzech latach nauki pani Barbara stanęła do egzaminu czeladniczego w Izbie Rzemieślniczej w Bydgoszczy. Natomiast teorię zdawała w toruńskiej pracowni znanego, ale surowego w swoich ocenach fotografa. Zadanie egzaminacyjne polegało na wykonaniu zdjęć plenerowych oraz w studio, a ponadto otrzymała negatyw do wyretuszowania. Z oceną bardzo dobrą wróciła do swojego zakładu i tam została przyjęta na stałe do pracy.

— Nieżyjący już niestety pan Henryk Kopiczyński był mistrzem jakich mało. Dzięki niemu mogłam pracować na sprzęcie fotograficznym z najwyższej światowej półki. Mój szef udzielał się społecznie w organizacji cechowej, pełnił przez wiele lat funkcję starszego cechu w Nowym Mieście. Ukoronowaniem działalności rzemieślniczej było nadanie mu najwyższego honorowego odznaczenia „Szabli Kilińskiego" — podkreśla nowomieszczanka.

Czas na autorski sernik

Od 7 lat pani Barbara jest na zasiłku przedemerytalnym i jak sama przyznaje, stała się trochę „kurą domową". Dba o swój dom, uwielbia piec ciasta i przy tym trochę eksperymentować. Sama wymyśla przepisy na wypieki, a jej autorski sernik, jak przyznaje, zrobił prawdziwą furorę wśród znajomych i przyjaciół. Nie zapomina o swojej ulubionej profesji, której poświęciła zawodowa karierę. Nadal poświęca się fotografii. W wolnych chwilach wyrusza w plener, a uroczych miejsc do uwiecznienia w okolicach Nowego Miasta nie brakuje.

— Często wracam do starych albumów, gdzie zachowało się dużo czarno-białych fotografii. Z nostalgią wspominam czasy, kiedy takie właśnie odbitki wykonywało się w ciemni. Potem nadeszła era barwnej fotografii rodem z dawnego NRD i wreszcie dotarła technika cyfrowa, która zawojowała świat. Mam satysfakcję, że żyłam w latach fotograficznej ewolucji. Były to niezmiernie ciekawe czasy — kończy Barbara Giziewska.

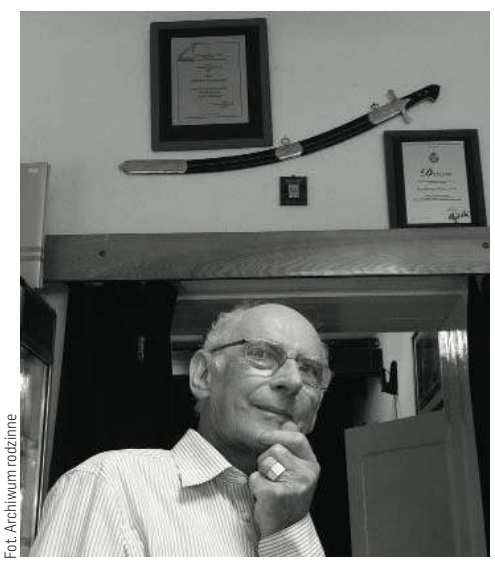

Fot. Archiwum rodzinne

Nieżyjący już mistrz fotografii — Henryk Kopiczyński

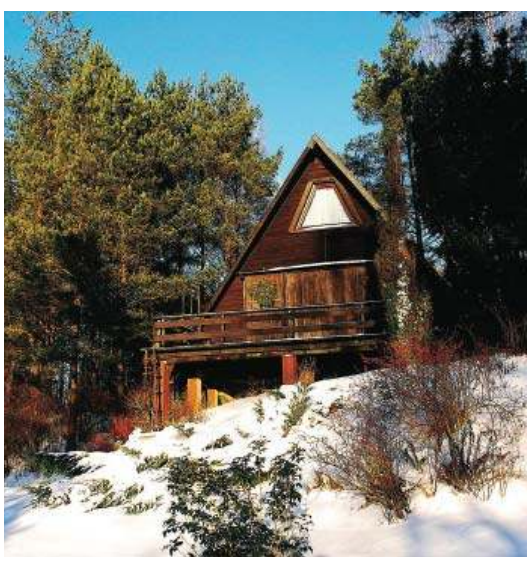

Jedna z najnowszych prac pani Barbary Giziewskiej

Pani Barbara lubi uwieczniać jezioro Wielkie Partęczyny

eprasa.pl 93a0da3b31

MOJĄ PASJĄ JEST PO PROSTU ŻYCIE

Nie miał łatwego życia. Rodzice zmarli młodo i kiedy miał 12 lat trafił pod opiekę babci. To ona wychowała go na dobrego i uczciwego człowieka. Kiedy zmarła mu żona, przetrwał trudny czas tylko dzięki swoim dzieciom i wnukowi, który pojawił się na świecie. Teraz realizuje swoje pasje, a największą z nich jest po prostu życie!

JOANNA KARZYŃSKA
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Ma 68 lat i na koncie spory bagaż doświadczeń. Ojciec zginął w wypadku samochodowym, kiedy miał 4 lata, natomiast w wieku 12 lat stracił mamę, która przegrała walkę z nowotworem. Do swojego domu zabrała go babcia i wychowała.

Nauczyła mnie wszystkiego

— Dzięki babci skończyłem szkołę zawodową o kierunku mechanik samochodowy. To ona wychowała mnie na dobrego człowieka, pilnowała, bym skończył szkołę i dawała ogrom miłości, bym nie odczuł braku rodziców — opowiada. — Początkowo tęskniłem bardzo za mamą, płakałem, ale z czasem nauczyłem się żyć z babcią. Smutno mi tylko było, że nie mam rodzeństwa, że na Dzień Matki nie mam komu dać kwiatka. O ojcu rzadko myślałem, bo go nie pamiętam, znam go jedynie z opowiadań babci i starych fotografii. Całym moim światem była babcia. To ona mnie wszystkiego nauczyła, opatrywała poobijane kolana i trzymała kciuki na egzaminach.

Wnuk dał mi energię

Kiedy pan Waldemar poznał panią Mariolę miał 26 lat. To była prawdziwa miłość. Po roku znajomości wzięli ślub i zamieszkali u babci. Doczekali się trójki dzieci: Karoliny, Joanny i Krzysztofa. Pracowali, wychowywali dzieci i marzyli, że na emeryturze będą spełniać marzenia i realizować pasje.

— Niestety Mariola coraz gorzej się czuła, poszła do lekarza. Diagnoza wywróciła nasze życie do góry nogami — rak — wspomina pan Waldemar. — Miała 57 lat, kiedy po 11 miesiącach walki odeszła... Jej śmierć była dla mnie szokiem. Przez jakiś rok żyłem jak we śnie. Pracowałem, jadłem, chodziłem na cmentarz i tępo patrzyłem w telewizor. Dzieci, które już mieszkały na swoim, odwiedzały mnie często i namawiały do przeprowadzki, ale ja nie chciałem. Moje życie nie miało sensu... Dopiero kiedy na świecie pojawił się mój wnuk, odzyskałem radość i energię. Mały Kacperek sprawił, że odzyskałem wigor. Chciałem być najlepszym dziadkiem na świecie.

fot. Arch. prywatne

Bieganie zamiast palenia

Pan Waldemar znów zaczął spotykać się ze znajomymi, odzyskał energię i zaczął dbać o swoją sprawność. Bieganie stało się jego prawdziwą pasją i ważnym elementem życia. Rzucił też palenie papierosów. Na początku biegał małe dystanse, bez jakiejkolwiek motywacji. Kiedy zauważył poprawę kondycji fizycznej, zaczął pokonywać nieco dłuższe trasy.

— Zrozumiałem, że bieganie jest zdrowe, poprawia moją samoocenę, pomaga poukładać myśli i odstresować się. Biegając, miałem czas na przemyślenie wielu spraw i przy okazji poprawiła się moja kondycja — tłumaczy. — Początkowo ukończenie kilkukilometrowego biegu z dobrym wynikiem było źródłem ogromnej satysfakcji. Później pojawiła się chęć spróbowania swoich sił w biegu na dłuższych dystansach. Uwielbiam spacery po górach, po kilku dniach tam czuję się totalnie zregenerowany. Poczułem smak gór i chętnie tam wracam. Bieganie traktuję jak dobrą zabawę, przy okazji sporo można zwiedzić i zobaczyć piękne widoki. Jak dotąd, najdłuższy mój bieg to dystans 110 kilometrów. Biegam też ze swoim psem.

Jest też morsem

Kolega pana Waldemara namówił go na morsowanie. Od dwóch lat mężczyzna uwielbia zimowe kąpiele.

— Wbrew pozorom do bycia morsem nie trzeba się specjalnie przygotowywać. Kluczową rolę odgrywają chęci — mówi. — Często barierą jest całkiem naturalny strach, strach przed nieznanym. Pozwala go przezwyciężyć morsowanie w grupie. Jest to coś naprawdę fajnego i pozwala na szybką regenerację mięśni. Morsowanie wciąga i to bardzo, a przy tym jest spora adrenalina. Zimowe kąpiele bardzo dobrze wpłynęły też na odporność mojego organizmu. I oczywiście spora dawka energii. Moje dzieci są w szoku, że jestem teraz tak aktywny i, że taki zmarzluch jak ja, morsuje. Widzę, że spoglądają na mnie z dumą, a dla mnie to dodatkowa motywacja.

Wspomnienia z dzieciństwa

Pan Waldemar śmieje się, że poszukiwanie prawdziwej pasji czasami jest jak praca archeologa — trzeba zagłębić się w przeszłość, zebrać strzępki śladów, wydobyć zapomniane informacje, skojarzyć fakty, pogłówkować i wyciągnąć wnioski. Takiej analizie warto poddać wspomnienia z dzieciństwa. Czasem trzeba po nie sięgnąć naprawdę głęboko. Przypomnieć sobie czasy, kiedy coś nas po prostu fascynowało, co lubiliśmy robić lub o czym marzyliśmy. I nie przejmować się, co inni o tym pomyślą, czy będzie to dla nas do czegoś przydatne, opłacalne, czy jest w tym jakiś większy sens.

— Z czystym sumieniem mogę powiedzieć, że moją pasją jest po prostu życie. Staram się wyciskać z niego, ile się tylko da. Staram się doceniać pozytywy, próbować nowych rzeczy, podejmować wyzwania, poznawać kolejne, nowe pasje — przekonuje pan Waldemar. — W życiu nie zawsze jest kolorowo, ja też miewam lepsze i gorsze dni, radości i smutki. Życie to nie bajka, ale uważam, że wszystkie przeciwności losu, gorsze sytuacje pojawiają się w naszym życiu po coś. To one pokazują nam, że trzeba czerpać garściami z tych dobrych momentów, doceniać drobnostki, ale też nie bać się ryzykować i co rusz próbować nowych rzeczy. To my sami kreujemy naszą rzeczywistość, a pasje rozwijają nasze spojrzenie na świat, dodają nam motywacji do codziennego życia i pomagają nam dostrzegać same pozytywy. Warto żyć pełnią życia, bo nigdy nie wiadomo, co nas czeka. Cieszmy się każdą chwilą, każdym promieniem słońca, bądźmy dla siebie dobrzy, szanujmy się. Żyjmy tak, żeby mieć jak najwięcej pięknych wspomnień i tak, by pozostawić dzieciom i wnukom też piękne wspomnienia!

BYŁO OSZUSTWO NA WNUCZKA. TERAZ — NA KORONAWIRUSA

Oszuści kolejny raz próbują wyłudzać pieniądze, była metoda „na wnuczka", a teraz wykorzystują pandemię i powołują się „na koronawirusa". Dzwonią głównie do starszych osób, podając się za członka rodziny, który zachorował na Covid-19 i jest w bardzo złym stanie. Po chwili do rozmowy wkracza rzekomy lekarz, który potwierdza tę sytuację, wskazując na pilną potrzebę wdrożenia terapii ratującej życie.

Informując o konieczności poniesienia sporych nakładów finansowych, próbują wyłudzić pieniądze żerując na dobrym sercu rozmówcy i jego strachu o życie swoich najbliższych.

Chcąc wymusić szybką reakcję wywierają słowną presję na starszych osobach. By osiągnąć swój cel, potrafią płakać do słuchawki czy wręcz krzyczeć na rozmówcę, który nie chce przekazać im pieniędzy.

Pamiętajmy, że żaden pacjent chory na Covid-19 nie musi płacić za swoje leczenie. Zarówno diagnostyka, pobyt w szpitalu, jak i podawane leki są darmowe.

Jeśli dzwoni do nas osoba, która próbuje wmówić nam, iż musimy zapłacić za leczenie najbliższych powinniśmy jak najszybciej przerwać połączenie i zadzwonić pod numer 112, by poinformować o próbie oszustwa policję.

Przypominamy o podstawowych zasadach bezpieczeństwa, które uchronią starsze osoby, by nie stały się ofiarami takiego oszustwa.

1. Bądź ostrożny w kontakcie z nieznajomym.
2. Nigdy nie przekazuj pieniędzy osobom, których nie znasz. Nie ufaj osobom, które telefonicznie podają się za krewnych lub ich przyjaciół.
3. Zawsze potwierdzaj „prośbę o pomoc", kontaktując się osobiście: wykonaj telefon lub skontaktuj się bezpośrednio.
4. Wszelkie telefoniczne prośby, w tym z zagranicy o pomoc, grożą utratą pieniędzy.
5. Gdy ktoś dzwoni w takiej sprawie i pojawia się jakiekolwiek podejrzenie, że to może być oszustwo koniecznie powiadom policję (nr 112).

KPP

REKLAMA

komunikat

Burmistrz Miasta Braniewa

informuje, że

w siedzibie Urzędu Miasta Braniewa, ul. Kościuszki 111, oraz na stronie www.bip.braniewo.pl na okres 21 dni zostało wywieszone Zarządzenie nr 10/2022 z dnia 20 stycznia 2022 roku w sprawie sprzedaży nieruchomości w drodze bezprzetargowej na rzecz użytkownika wieczystego.

1122sezr-A -P

SYNDYK MASY UPADŁOŚCI

osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej

sprzeda budynek mieszkalny wolnostojący w Olsztynie, ul. Kmicica nr 35 o pow. uż. 150,39 m², usytuowany na działkach nr 31/44 i 31/48 o pow. 0,950 ha, nr księgi wieczystej OL1O/00126051/4 – za cenę nie niższą niż 821 000 zł.

Sprzedaż prowadzona jest w formie konkursu ofert. Oferty pisemne, z podaniem proponowanej ceny, należy składać w Kancelarii Notarialnej Zbigniewa Stankiewicza w Olsztynie przy ul. Dąbrowszczaków 18/4, tel. (89) 527 32 30 - w terminie do dnia 2**5 lutego 2022 r.** Rozstrzygnięcie konkursu ofert nastąpi w dniu **2 marca 2022 r. o godz. 10:00.** O wyniku oferenci zostaną powiadomieni listownie. Przystąpienie do konkursu oznacza zapoznanie się z regulaminem konkursu i jego akceptacją. Syndyk zastrzega sobie prawo unieważnienia konkursu bez podania przyczyn. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu ofert są dostępne w Internecie na stronie **www.syndyk.eu** oraz **www.syndykolsztyn.eu.** Nieruchomość można oglądać po uprzednim uzgodnieniu terminu z syndykiem tel. 502 957 530.

322otba-A -P

eprasa.pl 93a0da3b31

BYŁA WYJĄTKOWA, BO BYŁA MOJA

To była rozmowa z rodzaju nieplanowanych, ale za to tych najmilszych, najcieplejszych i bardzo intymnych. — Cieszę się, że była — o swojej babci opowiedziała mi olsztynianka Joanna Ciborska z Katedry Żywienia Człowieka Wydziału Nauki o Żywności UWM.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Joanna Ciborska z ukochaną babcią

Fot. archiwum prywatne

Wnuczka i babcia na jednej z rodzinnych uroczystości

— Najwcześniejsze wspomnienie o babci? Obraz, dźwięk, zapach?

— Pamiętam babcię od wczesnych lat swojego dzieciństwa... Na pewno pamiętam uczucia, które mi w kontaktach z babcią stale towarzyszyły. To przede wszystkim był spokój i bezgraniczne poczucie bezpieczeństwa. Co do nich jestem absolutnie pewna. I to pierwsze, co w kontekście babci zawsze przychodzi mi na myśl. Bo moja babcia była bardzo zwyczajną kobietą, nic spektakularnego w jej życiu się nie działo — przynajmniej z mojej dzisiejszej perspektywy tak to wygląda.

Jej życie nie obfitowało w wydarzenia, na podstawie których mogłaby powstać frapująca książka czy film przygodowy. Nie... Na pewno wiele jej doświadczeń było trudnych, choćby te związane z bardzo dramatyczną śmiercią jej taty zaraz po wojnie. Jednak moje wspomnienie to ten spokój, bezpieczeństwo, dopiero znacznie później zaczęłam rozumieć babcię jako kobietę — sama musiałam się najpierw stać kobietą i spojrzeć na życie także z tej perspektywy. Wtedy dostrzegłam jej wielką czułość i urodę. Wielu spraw dziś żałuję — że za mało pytałam, że paroma wydarzeniami z jej udziałem powinnam zainteresować się głębiej. Szczęśliwie, mam kontakt z młodszymi siostrami babci i zamierzam nadrobić te straty...

— Jaka była?

— Dobra, ciepła, spokojna, akceptująca, nieoceniająca. Była pełna miłości i bardzo dużo dawała z siebie. Mnie dawała absolutne poczucie akceptacji, bezpieczeństwa.

— To teraz fakty: jak miała na imię, skąd pochodziła, gdzie się wychowywała, babcia ze strony mamy czy taty, jej rodzeństwo... Jak przeżyła czasy wojny?

Zdjęcie babci Haliny zawsze towarzyszy pani Joannie

— Na imię miała Halina. To była mama mojego taty. Pochodziła z okolic Mławy, Żuromina, później z mężem przyjechała do Iławy. Od razu powiem, że nigdy nie byłam w domu, w którym babcia się wychowywała, a on wciąż stoi i chciałabym to miejsce zobaczyć. Całe dorosłe życie babci związane było już z Iławą. Prócz wspomnianych sióstr, miała dwóch braci, którzy już odeszli. Wojennych wspomnień z ust babci nigdy nie słyszałam, być może ten czas minął w miarę spokojnie — jeśli w ogóle można tak powiedzieć o tym okresie. Zaraz po wojnie, straciła ojca, został napadnięty i zamordowany przez złodziei, którym wydało się, że jako mistrz szewski — którego stać było na murowany dom — z pewnością jest zamożnym człowiekiem. I właściwie ta powojenna historia była w kontekście wojny wspominana najczęściej.

— Czego panią nauczyła?

— Piękne pytanie, a jednocześnie trudne. Chciałabym swoim dwóm córkom przekazać to, czego najbardziej od babci doświadczyłam: bezwarunkową miłość. Czułam, że babcia mnie akceptuje i bezgranicznie kocha — tak chciałabym, żeby i one to czuły. Byłyśmy sobie niezwykle bliskie: byłam najstarszą wnuczką, babcia miała trzech synów, więc kiedy się urodziłam, wydaje mi się, że spełniłam jej wyobrażenia o posiadaniu córki — została nawet moją matką chrzestną. Byłyśmy też do siebie podobne charakterologicznie: wiele nas łączyło, umiałyśmy ze sobą rozmawiać, ale umiałyśmy też w swoim towarzystwie milczeć — ze wszystkim było nam dobrze. Być może dlatego tak trudno mi uwierzyć, że numer telefonu, który wciąż mam w swoich kontaktach — już nigdy nie zadzwoni. Czuję jej brak. Powiedzenie „nie ma ludzi niezastąpionych" działa chyba tylko w sferach zawodowych. Jej miejsca w moim życiu nikt nie zapełni. Została pustka...

— Czemu babcia była wyjątkowa?

— Bo była moja.

SENIORZY CZERPIĄ ENERGIĘ OD MŁODYCH

Dwa pokolenia na jednym parkiecie? Tak! Akcja oswaja seniorów z muzyką współczesną, a juniorów z rytmami, które kiedyś pokochali ich dziadkowie i rodzice.

Gdy jeszcze pandemia nie przybrała na sile, dancingi międzypokoleniowe przeznaczone dla starszych osób były organizowane w modnych, młodzieżowych klubach. Zwykle prowadzą je didżeje, a na parkiecie tańczą starsi razem z młodymi. Chodzi bowiem o to, żeby osoby w nich uczestniczące pozbyły się wszelkich ograniczeń, odczuwały przyjemność z tańca i choć na chwilę mogły zapomnieć o codziennych problemach.

– Dancing międzypokoleniowy jest dla seniorów odskocznią od codzienności, a jednocześnie daje im jakiś impuls do działania, do oderwania się od problemów, od zajęć. Powoduje, że znajdują się oni w jakimś kręgu zainteresowania. Po prostu chcemy zintegrować naszą społeczność, żeby te osoby nie czuły się samotne – mówi Jerzy Kamecki, DJ Jerry.

Założenie organizatorów dancingu międzypokoleniowego jest takie, że na parkiecie powinny bawić się wszystkie pokolenia. Akcja oswaja seniorów z muzyką współczesną, a juniorów z rytmami, które kiedyś pokochali ich dziadkowie i rodzice. To doskonały sposób na integrację i zacieśnianie więzi rodzinnych czy też koleżeńskich.

– Dzięki temu senior nie siedzi w domu sam, ale ma kontakt ze swoimi rówieśnikami, ale nie tylko, bo dancing międzypokoleniowy łączy pokolenia, czyli my spotykamy się z ludźmi młodymi, czerpiemy od nich energię, rozmawiamy z nimi, a oni z kolei czerpią od nas doświadczenie. Jest to więc wzajemna wymiana poglądów i sposobów na życie. Dzięki temu seniorzy czują się potrzebni, a prócz tego takie imprezy dają nam możliwości ruchu, tańca i posłuchania fajnej muzyki – mówi Jerzy Kamecki.

Jak zaznacza, seniorzy nie byli także pozostawieni sami sobie w czasie pandemii i twardego lockdownu. Wtedy też organizowane były różne akcje, które miały ich zachęcić do aktywności.

– W czasie pandemii robiliśmy najrozmaitsze imprezy streamingowe, np. na Zoomie robiliśmy imprezę sylwestrową, która łączyła seniorów, bo nie mogliśmy się spotykać na żywo i dlatego działaliśmy w ten sposób. Później były jeszcze ostatki, więc mieliśmy możliwość wciągnięcia seniorów do wspólnej zabawy, do ciepłych kontaktów międzyludzkich. Poza tym robiliśmy także różne akcje dla seniorów i jedną z takich akcji było np. fundowanie im jedzenia z zaprzyjaźnionymi barami, restauracjami, z którymi mamy kontakt. Po prostu przywoziliśmy im to jedzonko do domów – mówi DJ Jerry. **ŹRÓDŁO: NEWSERIA.PL**

eprasa.pl 93a0da3b31

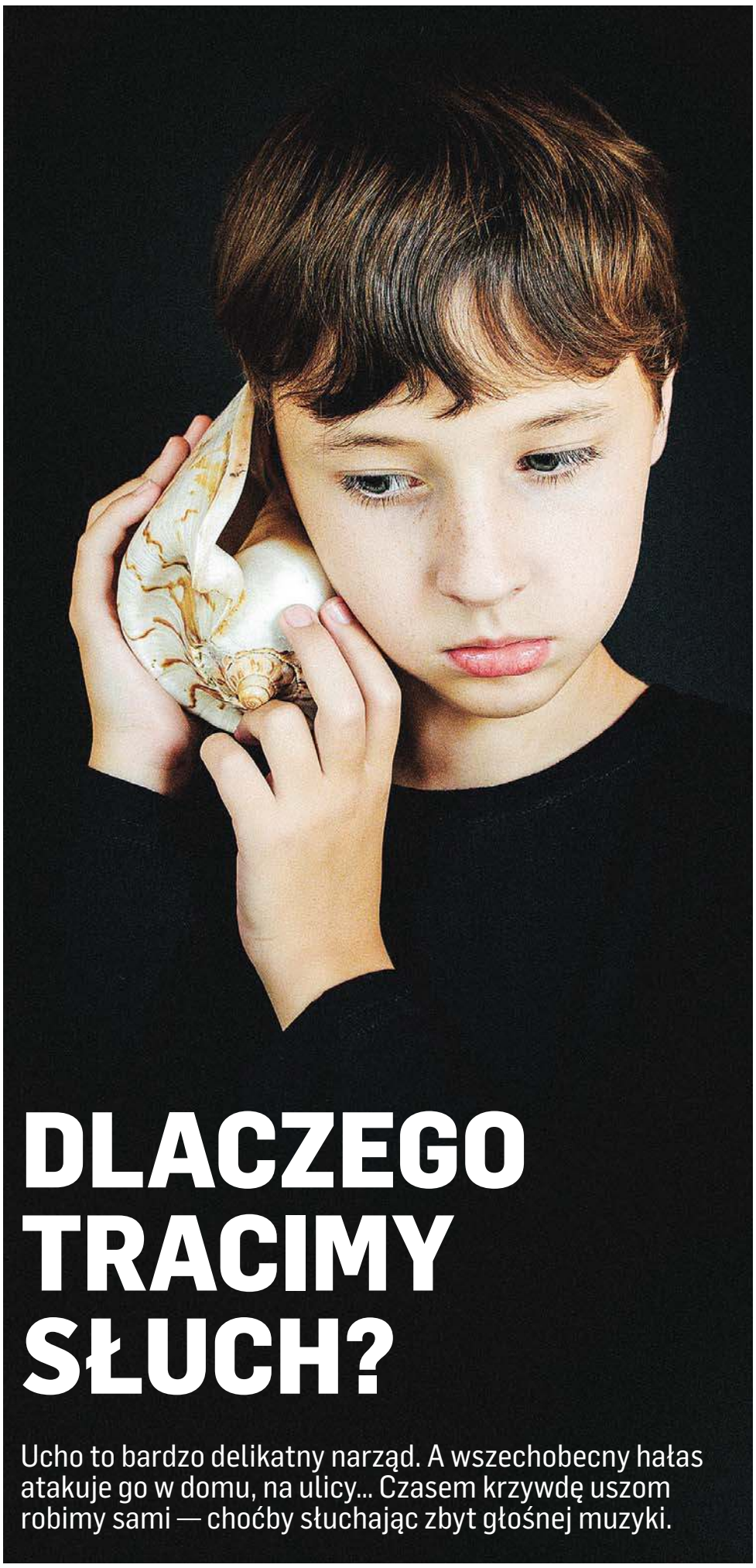

DLACZEGO TRACIMY SŁUCH?

Ucho to bardzo delikatny narząd. A wszechobecny hałas atakuje go w domu, na ulicy... Czasem krzywdę uszom robimy sami — choćby słuchając zbyt głośnej muzyki.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@gazetaolsztynska.pl

Głośna muzyka i inne hałasy atakują nie tylko nasze uszy i słuch. Nader często uszkodzeniu ulegają też serce i mózg. Nic dziwnego zatem, że lekarze już od dłuższego czasu biją na alarm, by dbać o słuch, regularnie go badać i unikać nadmiernych hałasów. Tyle tylko, że albo ten ich alarm ginie we wszechogarniającym hałasie, albo lekarze, w trosce o nasze uszy — alarmują zbyt cicho...

Hałas

Dawnej, długo przed erą przemysłową, na nadmierny hałas i jego skutki dla zdrowia najbardziej narażeni byli myśliwi i wojskowi. Potem dołączyli do nich pracownicy przemysłu ciężkiego. Dziś hałas towarzyszy nam od rana do wieczora. Niestety. Przy czym mamy do czynienia z dwoma różnymi rodzajami hałasów: po pierwsze, często spotykamy się z hałasem ekstremalnie głośnym, a ten uszkadza nasz słuch. Z kolei nie aż tak nasilone, ale stałe jednostajne hałasy, które towarzyszą nam bezustannie — negatywnie wpływać mogą na nasz układ krążenia i psychikę. Bo rozwój cywilizacji może i poprawił nasze życie na wielu poziomach i w wielu aspektach — ale też sprawił, że coraz częściej głuchniemy i chorujemy z powodu zgiełku atakującego nasze uszy.

Przyczyny

Powody utraty słuchu są różne i skutkują różnymi schorzeniami poszczególnych odcinków naszego narządu słuchu. Hałas, infekcje, a nawet niektóre leki powodują zniszczenie komórek słuchowych w uchu wewnętrznym. Z kolei uszkodzenie kosteczek ucha środkowego może powstać po stanie zapalnym ucha. Uszkodzenie nerwu słuchowego pojawia się przy złamaniach czaszki i wskutek rozwoju nowotworów, a bardzo głośny hałas może doprowadzić do pęknięcia błony bębenkowej. Grunt, by pamiętać, że uszy i słuch — są naprawdę delikatne. I choć dźwięki zaczynają nas otaczać od pierwszej chwili naszej bytności na tym padole — łącznie z naszym własnym wrzaskiem, którego domagają się lekarze i położne — i choć potrzebujemy dźwięków, by normalnie żyć i funkcjonować, czasami tego hałasu jest wokół nas zwyczajnie za dużo, a jesteśmy wobec niego kompletnie bezbronni.

Jakby tego wszystkiego było mało — nasz organizm też wykonuje krecią robotę, bo trochę nas oszukuje i sprawia, że nawet gdy głośne dźwięki na jakiś czas nas ogłuszą — potem nasze słyszenie pozornie wraca do normy. Ale tylko pozornie! Bo tak naprawdę te dźwięki przyśpieszają proces degeneracji włókien nerwu słuchowego, a to dzięki nim informacje o dźwięku trafiają z naszych uszu do mózgu. A hałas niszczy je po cichu, ale skutecznie...! I skutki takiej postępującej powolnej degeneracji, tzw. ukryte uszkodzenie słuchu — ujawniają się dopiero po wielu latach. Wtedy nagle okazuje się, że gorzej słyszymy lub zaczynamy się skarżyć na uporczywe szumy i dzwonienie w uszach.

Najgorsze z najgorszych

Poziom hałasu określa się w decybelach. Dla porównania informuję, że taki szum liści to około 20 dB. Rzeczowa i spokojna rozmowa dwóch osób to jakieś 50 dB. Ale już intensywny ruch uliczny robi hałas na poziome ok. 70 dB, a kosiarka w ogródku warczy z siłą 80 dB. Warto przy tym pamiętać, że nasz słuch odbiera wzrost poziomu hałasu o kilka decybeli jako nawet dwukrotnie głośniejszy. Zatem zdawałoby się niewielka zmiana liczb na skali decybeli — a dla naszych uszu bardzo duży dyskomfort, a co za tym idzie — ból głowy, rozdrażnienie i ogólne pogorszenie samopoczucia.

Dźwięki poniżej 52 dB określa się jako mało uciążliwe. Od 52 do 62 dB to dźwięki średnio uciążliwe. Hałas do 70 dB ludzkie ucho odbiera już jako uciążliwy, a wszystkie dźwięki powyżej 70 dB jako bardzo przykre i zdolne wywoływać nieprzyjemne dolegliwości, choćby bóle głowy. Z kolei komfortowe mieszkanie to takie, w którym poziom hałasu nie przekracza 40 dB w dzień i 30 dB w nocy.

NATOMIAST HAŁAS O NATĘŻENIU PRZEKRACZAJĄCYM 90 DB JUŻ MOŻE TRWALE USZKODZIĆ SŁUCH. A, CHOĆ MAŁO KTO O TYM WIE, A NAWET JAK WIE — KOMPLETNIE NIE DBA, ALE TE 90 DB TO JEST ŚREDNIO ATRAKCYJNY MECZ NA STADIONIE LUB KONCERT W PLENERZE, NIE KONIECZNIE Z GATUNKU HEAVY METAL... TO TEŻ ŚREDNIO GŁOŚNA DYSKOTEKA.

A iluż to tatusiów, pragnąc zaszczepić dziecku bakcyla sportowego — zabiera ze sobą na mecze naprawdę małe pociechy?

Nie pomaga też fakt, że skala problemów ze słuchem nie jest w Polsce dokładnie znana, bo brakuje szeroko zakrojonych badań na ten temat. Jeśli podpierać się danymi WHO — odczuwalny ubytek słuchu ma ok. 17 proc. z nas, a 5 proc. wymaga wsparcia np. w postaci aparatów słuchowych. Czyli odpowiednio 6,5 mln oraz 1,9 mln Polaków ma ze słuchem

REKLAMA

CENTRUM REHABILITACJI NIEBIESKI HAMAK
dr n. med. Agnieszka Biernacka
Specjalista rehabilitacji medycznej:
- konsultacje rehabilitacyjne dzieci i młodzieży
- diagnostyka neurorozwojowa niemowląt
Informacja i rejestracja codziennie w godzinach 9:00-19:00 pod nr telefonu
665-282-412
Olsztyn, ul. Leśna 2
2822otbr-a-M

Dr n.med. Piotr Malinowski Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Dr n.med. Dariusz Michalik Specjalista chirurgii ogólnej i onkologicznej
Dr n.med. Jacek Nowak Specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej
Prywatna poradnia Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej oraz Chorób Naczyń
pn.-pt. 16.30-18.30
Rejestracja telefoniczna: 89-534 23 33 w godz. 10.00-18.00
Adres: Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6 „PANTAMED"
2722otbr-a-M

NZOZ „ARTERIA" PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHORÓB NACZYŃ
Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65
CHOROBY ŻYŁ I TĘTNIC
- diagnostyka
- leczenie zachowawcze
- skleroterapia żylaków
- laserowe leczenie żylaków!!!
- leczenie operacyjne żylaków
Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl
1422otbr-a-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ
•chirurgia ogólna •chirurgia onkologiczna •żylaki •przepukliny •usuwanie drobnych zmian skórnych •leczenie chorób piersi •leczenie nowotworów przewodu pokarmowego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52
1322otbr-a-M

eprasa.pl 93a0da3b31

problemy. A im starszy wiek, tym więcej problemów ze słuchem. Wśród dzieci i uczniów kłopoty ma tylko kilka procent, ale już wśród emerytów — od 44 do 74 proc. I wszystko wskazuje na to, że na te problemy pracujemy całe życie. Choćby szwendając się od najmłodszych lat po tych dyskotekach, koncertach i meczach...

Szkodzi na serce

Takie mamy czasy, że nie dość nam smogu w powietrzu — coraz częściej dotyka nas też tzw. smog akustyczny: dźwięki, które na tyle średnie, by jeszcze nie bolały nas od nich uszy, ale już na tyle uciążliwe, by negatywnie wpływały na nasze zdrowie. Próg szkodliwości w przypadku hałasu zaczyna się już od 65 dB. Tak głośny jest typowy ruch uliczny w mieście. W Europie narażony na jego działanie jest co piąty człowiek. — Jeśli hałas działa długo na organizm, staje się głównym czynnikiem ryzyka rozwoju chorób kardiologicznych — wyjaśnia dr Lars Jarup z Imperial College London.

W dawnych czasach czy to sygnał trąbki, czy tarabany — wszystko to wydawało dźwięk intensywny, ostrzegający przed zagrożeniem, ale na tyle krótki, by nie powodował żadnych problemów ze słuchem. Tymczasem zespół dr Jarupa wiele lat prowadził badania i odkrył, że już hałas przekraczający zaledwie 35 dB może zwiększać ciśnienie tętnicze krwi. A te 35 dB to i przelatujący nad głową samolot, i przejeżdżający pod oknem samochód, i chrapiący partner w środku nocy. Tym bardziej, że źródło hałasu nie ma znaczenia: nie da się do niego przywyknąć. Ktokolwiek mieszka blisko lotniska, powinien wiedzieć, że wzrost natężenia hałasu o każde 10 dB sprawia, że szpitale w okolicy mają o 3,5 proc. więcej pacjentów z problemami kardiologicznymi: zawałem, zaburzeniami rytmu serca, chorobą niedokrwienną.

Zaburza sen

Hałas jest dla zdrowia wyjątkowo groźny wtedy, gdy zakłóca nam odpoczynek. W starożytnym Rzymie obowiązywał zakaz jazdy rydwanami nocą, bo ich koła turkotały na brukowanych ulicach i nie dawały mieszkańcom spać. W niektórych miastach średniowiecznej Europy przykrywano ulice słomą, by ograniczyć hałas wywoływany przez konie i wozy.

DZIŚ W KRAJACH UNII EUROPEJSKIEJ AŻ 30 PROC. OSÓB DOŚWIADCZA HAŁASU W NOCY, KTÓRY NA DŁUŻSZĄ METĘ MOŻE PROWADZIĆ DO NADCIŚNIENIA I ZAWAŁU. GŁOŚNY DŹWIĘK, ODDZIAŁUJĄCY PRZEZ DŁUGI CZAS, POWODUJE KŁOPOTY Z KONCENTRACJĄ, STAŁE ZMĘCZENIE, OGRANICZA WYDAJNOŚĆ W PRACY. NAWET WTEDY, JEŚLI NIE PRZERYWA SNU!

Co robimy, gdy wokół panuje hałas?

Zaczynamy mówić głośniej. To tzw. efekt Lombarda, który zaobserwowano u różnych gatunków ptaków i ssaków naczelnych, a także u ssaków morskich, takich jak białuchy czy syreny. U człowieka zmienia się nie tylko głośność mowy. W hałasie mówimy też wyższym głosem, dłużej wymawiamy samogłoski i kluczowe słowa przenoszące treść.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REKLAMA

NZOZ S.SZYMAŃSKI
Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

• oddział chirurgii szczękowej – umowa z NFZ
• implantologia stomatologiczna
• stomatologia zachowawcza • protetyka
• kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

2222otbr-a-M

JAK POWINNA WYGLĄDAĆ DIETA SENIORA?

Aż 88 proc. Polaków uważa, że nie ma na ten temat wystarczającej wiedzy. Tymczasem w zaleceniach żywieniowych dla seniora należy uwzględnić obecność chorób przewlekłych, które mogą istotnie zmieniać zapotrzebowanie na niektóre składniki odżywcze.

Prawidłowe żywienie ma kluczowe znaczenie dla ogólnego stanu zdrowia i dobrego samopoczucia każdego z nas. W przypadku seniorów to szczególnie ważne dla ich układu odpornościowego, siły mięśniowej i masy kostnej tak ważnych w zapobieganiu upadkom i złamaniom oraz gojenia potencjalnych ran i odleżyn. Tymczasem niemal połowa ankietowanych nie zdawała sobie sprawy z tego, że to właśnie wśród osób po 65. roku życia ryzyko niedożywienia jest najwyższe.

Jak wynika z najnowszego badania przeprowadzonego dla Fundacji Nutricia, aż 72% Polaków uważa, że brakuje odpowiedniej edukacji o właściwym odżywianiu w zależności od wieku. Częściowo zdajemy sobie sprawę z tego, że seniorzy mają specjalne potrzeby żywieniowe i wynikają one z problemów towarzyszących procesom starzenia się, takim jak postępujące ograniczenie sprawności fizycznej, demencja, problemy z uzębieniem czy zabiegi operacyjne. Jednak tylko 22% z nas uważa, że ma na ten temat wystarczającą wiedzę. Dlaczego dieta seniora jest aż tak ważna i jak w takim razie powinna wyglądać?

Choroby towarzyszące wiekowi

W zaleceniach żywieniowych dla seniora należy uwzględnić obecność chorób przewlekłych, które mogą istotnie zmieniać zapotrzebowanie na niektóre składniki odżywcze (zarówno pod względem ilości jak i jakości). Szczególnie choroby takie jak cukrzyca, choroba niedokrwienna serca i zaburzenia lipidowe, niewydolność nerek, niedokrwistość czy osteoporoza mogą wymagać korekty zaleceń żywieniowych. 33% badanych nie zdaje sobie sprawy z tego, że także choroby demencyjne mogą wpływać na potrzeby żywieniowe starszej osoby. Dlatego równolegle z każdą diagnozą warto konsultować z lekarzem lub dietetykiem także to, jak starszy pacjent powinien się odżywiać.

Podstawowe składniki diety

Podstawę diety seniora powinny stanowić warzywa i owoce (co najmniej połowę całego jadłospisu, najlepiej jako dodatek do każdego posiłku), o czym wiedziała tylko połowa respondentów. Kolejne miejsca zajmują produkty zbożowe – najlepiej pełnoziarniste, produkty mleczne (co najmniej 3 duże szklanki dziennie) oraz w dalszej kolejności ryby, jaja, chude mięso i nasiona roślin strączkowych, a także oleje roślinne (w ograniczonych ilościach mięso czerwone, przetworzone produkty mięsne i tłuszcze zwierzęce). Aż 47% badanych uważa, że z diety seniora należy wykluczyć tłuszcze. – Nic bardziej mylnego! Tłuszcze powinny stanowić 20-35% spożytej energii i pochodzić głównie z olejów roślinnych: rzepakowego, oliwy z oliwek, oleju lnianego, a także z wartościowych orzechów czy nasion – wyjaśnia dietetyk Karolina Łukaszewicz-Marszał, ekspert Fundacji Nutricia.

Cenna witamina D

Aż co czwarty badany uważa, że w podeszłym wieku zapotrzebowanie na witaminę D maleje. Tymczasem wśród osób starszych często stwierdza się niedobory witaminy D oraz wapnia. Oba te składniki są odpowiedzialne za budowę kości. Witamina D wspiera także funkcjonowanie układu krążenia oraz układu odpornościowego, a wapń jest potrzebny do prawidłowej pracy mięśni oraz komórek nerwowych. Dobrymi źródłami witaminy D są tłuste ryby, ale przeważnie i tak konieczna jest jej suplementacja. Natomiast wapń znajdziemy w mleku i produktach mlecznych, jajach, serach oraz rybach.

Dodatkowe wsparcie

Prawie 66 proc. badanych zgadza się, że osoby starsze mogą potrzebować dodatkowego wsparcia żywieniowego, np. w formie żywienia medycznego. Konieczność potrzeby takiego wsparcia potwierdza ekspert. – Zalecenie przez lekarza doustnych preparatów odżywczych może pomóc skutecznie uzupełnić brakujące składniki odżywcze, wesprzeć w powrocie do zdrowia po zabiegu lub utrzymać formę w przypadku przewlekłej choroby. Zwłaszcza gdy chorujemy zapotrzebowanie na niektóre składniki odżywcze może się zwiększać, a ich uzupełnienie może być utrudnione na skutek samej choroby lub towarzyszących jej dolegliwości – tłumaczy Karolina Łukaszewicz-Marszał. – Dlatego warto korzystać z profesjonalnego wsparcia.

Jak pomóc seniorowi?

Opiekunowie i bliscy osoby starszej mogą podejmować często drobne kroki, aby pomóc seniorowi zachować prawidłowy stan odżywienia:

• Monitorowanie masy ciała. Warto pomóc osobie starszej kontrolować masy ciała w domu i co tydzień zapisywać wyniki.
• Obserwowanie zwyczajów. Należy zwracać uwagę na to, jakie rodzaje produktów są spożywane i w jakich ilościach.
• Zapisywanie leków. Dobrym zwyczajem jest zapisywanie wszystkich stosowanych przez seniora leków i suplementów diety, powodów ich zażywania, dawki, schematów leczenia i ewentualnych skutków ubocznych. N
• Pomoc w planowaniu odżywczych posiłków lub przygotowywanie ich z wyprzedzeniem.
• Korzystanie ze specjalistycznej pomocy. Jeżeli wysiłki opiekunów i bliskich nie przynoszą rezultatów i istnieje ryzyko rozwoju niedożywienia, warto udać się na wizytę do dietetyka w celu ułożenia właściwego jadłospisu.
• Regularna aktywność fizyczna. Codzienne ćwiczenia - nawet te lekkie, jak spacer - mogą pobudzić apetyt oraz wzmocnić kości i mięśnie.

ŹRÓDŁO: „ŻYWIENIE MEDYCZNE – TWOJE POSIŁKI W WALCE Z CHOROBĄ"

eprasa.pl 93a0da3b31

27 STYCZNIA

Czwartki Wileńskie

Olsztyn

Miejski Ośrodek Kultury w Olsztynie oraz Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Ziemi Wileńskiej zapraszają na spotkanie z cyklu „Czwartki Wileńskie". O upodobaniach kulinarnych wśród najuboższych mieszkańców XIX wiecznego Wilna opowie dr hab. Maria Korybut-Marciniak z UWM. Temat spotkania: „Chleb ubogich. Co jadali ubodzy wilnianie w I połowie XIX wieku".

Kiedy i gdzie: 27 stycznia (czwartek), godz. 17:00; Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3, Olsztyn. Wstęp wolny.

28 STYCZNIA

Rajd dla wytrwałych

Olsztyn

Warmińsko-Mazurski Oddział PTTK zaprasza w piątek 28 stycznia na kolejny rajd dla wytrwałych. Zbiórka o godzinie 17.30 w Klubie Turysty PTTK (siedziba Oddziału Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie) ul. Staromiejska 1. Uczestnicy spotkania przynoszą potrawy (porcje degustacyjne dla ok 15 osób) na konkurs kulinarny z nagrodami.

Tegoroczne hasło przewodnie „Nie wszystko złoto, co się świeci". Nazwy jedzenia mogą być mylące i przygotowujemy takie potrawy, których nazwy nie wskazują, z jakich składników zostały wykonane, np: sernik bez sera, pasztet bez podrobów, ciasto bez mąki, kotlet bez mięsa.

Uwaga, ze względu na obostrzenia epidemiologiczne udział mogą brać wyłącznie osoby zaszczepione.

29 STYCZNIA

Portret miasta z czasów (drugiej) młodości

Olsztyn

MOK zaprasza na wernisaż wystawy unikatowych zdjęć Józefa Szcześniaka, prezentujących nieznane oblicza budującego się Olsztyna lat 70. XX w. oraz znikających z przestrzeni miejskiej budynków. Otwarcie wystawy pt. „Portret miasta z czasów (drugiej) młodości"

29 stycznia o godz. 12:00. Zajezdnia trolejbusowa, ul. Knosały, Olsztyn, wstęp wolny.

30 STYCZNIA

Koncert Zespołu Wokalnego Moderato

Olsztyn

MOK zaprasza na wieczór kolęd i pastorałek. Będzie to koncert w nastrojowym repertuarze świątecznym w wykonaniu zespołu Wokalnego Moderato.

Niedziela: 30 stycznia, godz. 17:00, Kamienica Naujacka, ul. Dąbrowszczaków 3. Wstęp wolny.

DO 30 STYCZNIA

Nowa wystawa BWA

Fot. organizator

Praca Tomasza Wendlanda

Olsztyn

W olsztyńskim Biurze Wystaw Artystycznych można oglądać obrazy Tomasza Wendlanda. Jego działalność dotyczy dialogu sztuki, nauki i technologii. Podczas wystawy „Black Light" zostaną zaprezentowane zaprezentuje negatywy, które powstały na podstawie nie tylko własnych zdjęć. Celem takiego zabiegu jest wydobycie z nich takich zjawisk świetlnych, które nie są widoczne ludzkim okiem na pierwotnej fotografii.

Tomasz Wendland jest profesorem Akademii Sztuki w Szczecinie. Studiował w Poznaniu, Bonn i Plymouth. Realizuje swoje prace w obszarze multimediów, rysunku, instalacji, fotografii i obiektu. Jest kuratorem około 200 wystaw w Chinach, Indonezji, Japonii, Korei, USA, Kanadzie, Izraelu, Moskwie.

DO 7 LUTEGO

Planetarium: Wystawa interaktywna - barwy

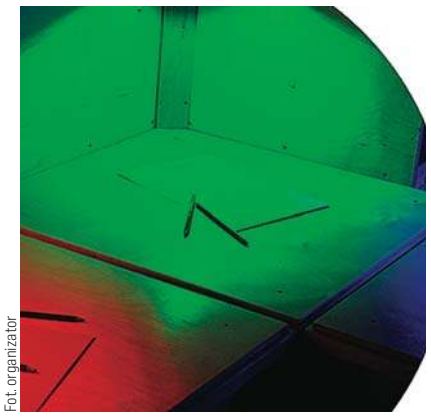

Fot. organizator

Olsztyn

Zapraszamy do zwiedzania wystawy interaktywnej „Barwy". Gdzie nauka spotyka magię, a zabawa spotyka się z nauką. Wystawa dla uczniów szkół podstawowych, ponadpodstawowych i wszystkich zainteresowanych w holu górnym olsztyńskiego planetarium do 7 lutego.

Godziny wejść:
od poniedziałku do piątku: 9:30 – 10:30; 11:00 – 12:00; 12:30 – 13:30; 14:00 – 15:00; 15:30 – 16:30;
od soboty do niedzieli: 11:00 – 12:00; 13:00 – 14:00; 14:00 – 15:00; 16:00 – 17:00.

Interaktywna wystawa „Barwy" w atrakcyjny sposób prezentuje zagadnienia związane z kolorami. Przedstawia zjawisko rozszczepienia światła białego na poszczególne barwy, wyjaśnia zjawisko tęczy oraz zależność percepcji barw od kolorowego oświetlenia.

Pokazuje tworzenie wrażenia barwnego poprzez mieszanie kolorów wykorzystane w kolorowych monitorach i wyświetlaczach i w kolorowym druku. Przedstawia też barwne konsekwencje zjawiska dichroizmu w przypadku światła spolaryzowanego. Wystawa jest także okazją, aby pobawić się ogromnym kalejdoskopem, w którym pojawiają się niezwykłe, geometryczne układy kolorowych elementów.

DO 7 LUTEGO

Lew się leni, słoń się słania

Olsztyn

W Galerii Amfilada w Olsztynie można oglądać fantastyczny świat ilustracji Magdaleny Wosik. Na wystawie „Lew się leni, słoń się słania" można wspólnie poszukiwać zaginionych przedmiotów, nie brakuje również kolorowanek, układanek i rymowanek. Magdalena Wosik pochodzi z Wrocławia. Jest autorką rysunków satyrycznych, plakatów i ilustracji dla dzieci. Jest również profesorką wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych. Sama mówi o sobie: „W dzieciństwie lubiłam bawić się w chowanego, ale to zwykle ja musiałam szukać swoich starszych kuzynów. Może dlatego teraz, od dobrych kilkunastu już lat, oddaję się skrupulatnemu ukrywaniu setek przedmiotów i zwierząt w rubryce 'Ukryte obrazki' w dziecięcym czasopiśmie 'Świerszczyk'. Wymyśliłam też książkę 'Wytęż wzrok! czyli ukryte obrazki', z której pochodzą ilustracje i wiersze prezentowane na wystawie. Właściwie chciałabym, żeby to nie była wystawa, tylko plac zabaw. Dlatego zapraszam do rysowania! I rysując, i rymując, możecie tu także skompletować niemal cały alfabet, a przewodnikami po nim będą afrykańskie zwierzęta z mojej książki pt. 'Ale draka! rysuję zwierzaka!'."

Wystawa w Galerii Amfilada w Kamienicy Naujacka przy Dąbrowszczaków 3 w Olsztynie czynna do 7 lutego. MOK zaprasza również grupy przedszkolne.

10 LUTEGO

Koncert w kościele ewangelickim

Fot. organizator

Olsztyn

W kościele ewangelicko-augsburskim w Olsztynie wystąpi Urszula Makosz i muzycy z Piwnicy pod Baranami. Artyści zaprezentują utwory w języku ladino, charakterystyczne dla kultury muzycznej Żydów sefardyjskich, spadkobierców kulturowych Żydów wypędzonych w XVI wieku z Hiszpanii i Portugalii. W pieśniach tych słychać wpływy muzyki hiszpańskiej, arabskiej, greckiej i bałkańskiej. Żywiołowe, pełne ekspresji brzmienia, czasem też nastrojowe i melancholijne, przywodzą na myśl południowe klimaty przeplatające się ze stylem orientalnym. Pieśni Żydów sefardyjskich fascynują nie tylko swoim brzmieniem, ale także historią ludzi, którzy je tworzyli i wykonywali. Zapisane są w nich losy wypędzonych z kraju swoich przodków, którzy mimo wszystko zachowali swój język i specyfikę swojej kultury.

Skład zespołu: Urszula Makosz - śpiew, Paweł Pierzchała – fortepian, Krzysztof Cyran - gitara,

Michał Półtorak - skrzypce, mandolina,Michael Jones – skrzypce, altówka, djembe, ravanhuta

czwartek, 10 lutego / 18:00 / Kościół Ewangelicko-Augsburski

Bilety: 10 zł, https://bilety.mok.olsztyn.pl

DO 15 LUTEGO

Pierwszy Regionalny Konkurs Niesmutnej Piosenki online

Warmia i Mazury

Konkurs „Wesoła Nuta" skierowany jest do młodzieży na Warmii i Mazurach. Ma charakter otwartego przeglądu, w którym mogą wystąpić w formie on-line indywidualni wykonawcy w wieku 11-17 lat z regionu. Łączny czas wykonania nie może przekraczać 5 minut. Uczestnicy wykonują wybrany przez siebie utwór w języku polskim lub angielskim. Warunkiem jest pozytywne, radosne przesłanie utworu, który powinien swoją tematyką podnosić na duchu lub wprawiać w dobry nastrój. Warunkiem jest wysłanie nagrania audio/video w formacie mp4 (np. telefonem komórkowym) ze swoim wykonaniem piosenki i z opisem uczestnika na adres start/_off@onet. pl. Organizator konkursu: Studio Piosenki Start-Off w Olsztynie. Szczegóły pod nr. 697 217 456. Zgłoszenia — do 15 lutego.

DO 16 LUTEGO

Galeria Bakałarz

Fot. organizator

Praca Alicji Król

Olsztyn

W Galerii Bakałarz w Warmińsko-Mazurskiej Bibliotece Pedagogicznej w Olsztynie przy ul. Natalii Żarskiej 2. można obejrzeć wystawę prac Grażyny Komorskiej, Alicji Król i Haliny Różewicz-Książkiewicz „Żuławy".

Godziny: pn.-pt. 12.00-18.00, sob. 9.00-15.00.

eprasa.pl 93a0da3b31

19 LUTEGO

Baby Filharmonia. Koncert dla dzieci około 1 roku życia

Fot. organizator

Olsztyn

Hej Maluchy tu Ciocia Fili. Serdecznie zapraszam Was do mnie, zaraz po śniadaniu na kolorowe chwile pełne śpiewanek i rytmów. Na pewno będziemy się świetnie bawić! Towarzyszyć mi będzie moja przyjaciółka altówka, z którą będziemy wspólnie muzykować.

Zajęcia umuzykalniające dla dzieci są inspirowane koncepcją Edwina Gordona. Przy swobodnej atmosferze zabawy uczymy się muzyki poprzez jej aktywne słuchanie. Nie potrzeba słów kiedy muzykę możemy poczuć całym ciałem.

Fily Diakite-Mikulska to absolwentka Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Na co dzień altowiolistka Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Jest nauczycielką altówki w PSM I i II st. im. Fryderyka Chopina w Olsztynie oraz angażuje się w projekty umuzykalniania Maluszków z wykorzystaniem koncepcji Gordona.

Prywatnie, z miłości do rozrywki i żartu jest muzykiem i wokalistką Filharmonii Dowcipu Waldemara Malickiego.

DO 27 LUTEGO

Wystawa nabytków w Muzeum Warmii i Mazur

Fot. Muzeum Warmii i Mazur

Olsztyn

W Muzeum Warmii i Mazur na olsztyńskim zamku można oglądać wystawę czasową „Pokaz nabytków 2021". W ubiegłym roku Muzeum Warmii i Mazur pozyskało 432 eksponaty, z czego połowa to dary, przekazy, zakupy i pozyskania własne, a reszta to depozyty. Jak podkreślają pracownicy, mimo pandemii przyjaciele muzeum nie zawiedli, obdarzając placówkę nowymi zabytkami – 196 nowych pamiątek to dary i przekazy. Z powodu ograniczonej przestrzeni pokazane są tylko niektóre obiekty.

Wystawa jest czynna w godz. 9-16 (poza poniedziałkiem). Kasa biletowa: do 15.30.

DO 27 LUTEGO

Kolor i zmysły — wystawa w BWA

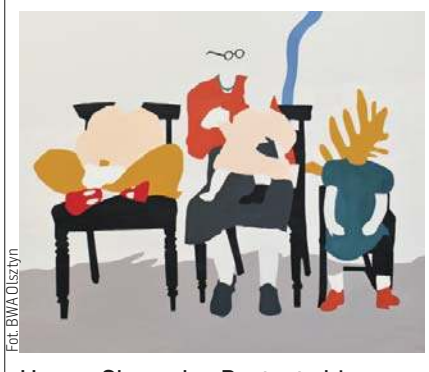
Fot. BWA Olsztyn

Hanna Shumska, Portret zbiorowy

Olsztyn

W BWA w Olsztynie można obejrzeć wystawę „Kolor i zmysły". Ekspozycja została przygotowana specjalnie dla Galerii Sztuki BWA w Olsztynie. Jest to prezentacja artystów związanych z Wydziałem Malarstwa ASP w Gdańsku: nauczycieli akademickich oraz doktorantów Szkoły Doktorskiej tej uczelni.

Ekspozycja skupia się na najistotniejszych z punktu widzenia malarstwa elementach: kolorze i zmysłach. Myślenie barwą i światłem, które tworzą kolor, jest aspektem wyróżniającym dla każdego z malarzy. Artyści określa się wobec niego na wiele różnych sposobów, nawet ograniczając się do bieli i czerni. Równie ważnym żywiołem dla sztuki są zmysły, zarówno w procesie tworzenia, jak i w odbiorze dzieła. Wrażliwość sensualna jest podstawą nie tylko malarstwa, stąd na wystawie zaprezentowane zostaną także formy wykraczające poza obszary związane z podobraziem: obiekty, instalacje, video, fotografie. Te wszystkie formy łączy wspólna cecha, którą określa się jako „malarskość". Kurator: Arkadiusz Sylwestrowicz.

Wystawa czynna do 27 lutego w godzinach otwarcia galerii 11:00-19:00.

23 LUTEGO

Grand Orkiestra z Odessy — Pod dachami Paryża

Olsztyn

Paryż... Od stu lat oczy (i uszy) świata są zwrócone na piosenkę francuską, która urodziła się pod dachami Paryża, na Polach Elizejskich, pod wieżą Eiffla, w Lasku Bulońskim i przy szklanej piramidzie przed Luwrem. To muzyka znaczona takimi nazwiskami jak Edith Piaf, Joe Dassin, Dalida, Mireille Mathieu. To kankan, kabarety (na czele z Moulin Rouge!), a nawet upiór — bo przecież to właśnie w gmachu opery paryskiej straszył bohater powieści i musicalu.

Olsztyńska filharmonia zaprasza na dwugodzinne spotkanie z muzyką francuską, dające okazję do wzruszeń i uśmiechu. Impreza biletowana.

STYCZEŃ

Muzeum Budownictwa Ludowego

Fot. organizator

Olsztynek

W Muzeum Budownictwa Ludowego — Parku Etnograficznym w Olsztynku można obejrzeć wyjątkowe aranżacje nawiązujące do ludowych tradycji świątecznych z Mazur, Warmii i Powiśla.

W chałupie mazurskiej oddano klimat okresu oczekiwania na narodziny Jezusa z tradycyjnym wieńcem adwentowym i „kątem dla wędrujących dusz". W powiślańskiej zagrodzie zobaczyć można stół z tradycyjnym nakryciem i świątecznymi potrawami. Świątecznej atmosfery sprzed ponad stu lat dopełnia choinka i postać przynoszącego dzieciom prezenty Pikolusa. Wystawa tradycji warmińskiej odwołuje się do ostatniego dnia grudnia, który nazywano wówczas zilijo. W nawiązaniu do tamtych lat zaaranżowano tutaj m.in. stół noworoczny z tradycyjną breją i nowolatkowym ciastem. W rogu izby, jak dawniej stoi symboliczny snopek zboża, są tutaj rogale, czyli świąteczni przebierańcy z szemlem — „warmińskim lajkonikiem", który rozdawał dzieciom prezenty. Wystawy te można oglądać do końca stycznia.

Muzeum Budownictwa Ludowego — Park Etnograficzny w Olsztynku, w sezonie zimowym czynne jest od wtorku do niedzieli w godz. 10-15. W tym roku obiekty dużej i małej architektury wiejskiej z Warmii, Mazur, Powiśla i Małej Litwy zobaczyć można i z zewnątrz, i w środku. Muzeum udostępnia 31 stałych ekspozycji.

DO 23 MARCA

Konkurs o Różę Małego Księcia

Olsztyn

Rozpoczęła się kolejna edycja konkursu literackiego „O Różę Małego Księcia". Miejski Ośrodek Kultury już przyjmuje prace do XXXI edycji konkursu. Konkurs jest organizowany w trzech kategoriach: klas I-III, klas IV-VI oraz klas VII-VIII szkół podstawowych. Uczestnicy rywalizują w dwóch gatunkach: poezji i prozie. Autorzy mogą złożyć prace w obu kategoriach. W przypadku poezji należy przygotować trzy wiersze. Natomiast ci, którzy zdecydują się na prozę, powinni napisać utwór o dowolnej tematyce do trzech stron A4 12-punktową czcionką Times New Roman.

Termin nadsyłania utworów mija 30 marca. Natomiast ogłoszenie werdyktu i wręczenie nagród organizatorzy zaplanowali na czerwiec 2022 roku. Karta zgłoszeniowa i regulamin konkursu są na stronie internetowej MOK.

W poprzedniej edycji konkursu 87 autorek i autorów przygotowało i przesłało 88 prac. Jurorzy przyznali 21 nagród i wyróżnień.

ŹRÓDŁO: UM W OLSZTYNIE

DO 29 KWIETNIA

Konkurs Poetycki im. Michała Kajki

Muzeum Michała Kajki w Ogródku i Centrum Biblioteczno-Kulturalne w Orzyszu ogłaszają XVIII Ogólnopolski Konkurs Poetycki im. Michała Kajki. Mogą wziąć w nim udział wszyscy, niezależnie od przynależności do związków twórczych i stowarzyszeń, którzy na adres organizatora prześlą zestaw trzech niepublikowanych oraz nieocenianych w innych konkursach wierszy, opatrzonych godłem (pseudonimem). Zestawy wierszy należy nadsyłać w czterech kopiach. W konkursie nie mogą brać udziału osoby, wyróżnione lub nagrodzone w poprzednich edycjach.

Personalia, adres autora, numer telefonu, ewentualnie adres mailowy, należy dołączyć w zaklejonej kopercie opatrzonej tym samym godłem. Wiersze nadesłane na konkurs nie podlegają zwrotowi. O wynikach organizator powiadamia tylko laureatów. Zestawy będzie rozpatrywać jury w składzie: dr hab. Krzysztof Korotkich – literaturoznawca, Uniwersytet w Białymstoku, Teresa Radziewicz - poetka, laureatka Nagrody K.I. Gałczyńskiego Orfeusz Mazurski i Bartłomiej Siwiec - poeta, prozaik, krytyk literacki.

Zostaną przyznane trzy nagrody pieniężne – 2 000 zł, 1 000 zł, 500 zł. Jury zastrzega sobie możliwość innego podziału nagród. Wszyscy laureaci zobowiązani są do osobistego odbioru nagrody, podczas gali (w innym przypadku przechodzi ona do następnej edycji konkursu).

Terminy:

1. Nadsyłanie prac – 29 kwietnia 2022 r.;
2. Rozstrzygnięcia konkursu – 4 czerwca 2022 r.;
3. Gala przyznania nagród – przełom lipca i sierpnia 2022 r.

Wiersze należy nadsyłać na adres: Polana Kultury w Orzyszu, ul. Wojska Polskiego 9D, 12-250 Orzysz, z dopiskiem „Konkurs Michała Kajki". Dodatkowe informacje od godz. 8:00 do 16:00 pod numerem tel. 87 423 70 10 oraz na stronie michalkajka.pl

W roku 2021 organizatorzy otrzymali prawie 291 zestawów wierszy, nie tylko z Polski, ale również z zagranicy. Konkurs odbywa się pod patronatem m.in. „Gazety Olsztyńskiej".

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura, Olsztyn, al. Piłsudskiego 16

HELIOS
tel. 89 535 20 30
44720otbs-BA -C

Sing 2 10:30, 11:30, 12:10, 13:00, 14:10, 14:50, 15:30, 16:50, 17:30, 18:30; Gierek 11:45, 12:40, 16:00, 18:15, 19:10, 20:10, 21:10; Koniec świata, czyli kogel-mogel 4 10:40, 13:10, 15:20, 17:45, 19:30, 20:00, 21:50; Spider-Man: Bez drogi do domu 10:10, 15:40; O czym dzisiaj marzą zwierzęta 10:00, 11:40, 14:00, 16:15; Krzyk 18:50, 21:40; 355 — 21:00; King's Man: Pierwsza misja 15:00; Matrix Zmartwychwstania 21:30; W 80 dni dookoła świata 10:20, 13:20; 8 rzeczy, których nie wiecie o facetach 18:00.

eprasa.pl 93a0da3b31

Krzyżówka klasyczna z hasłem

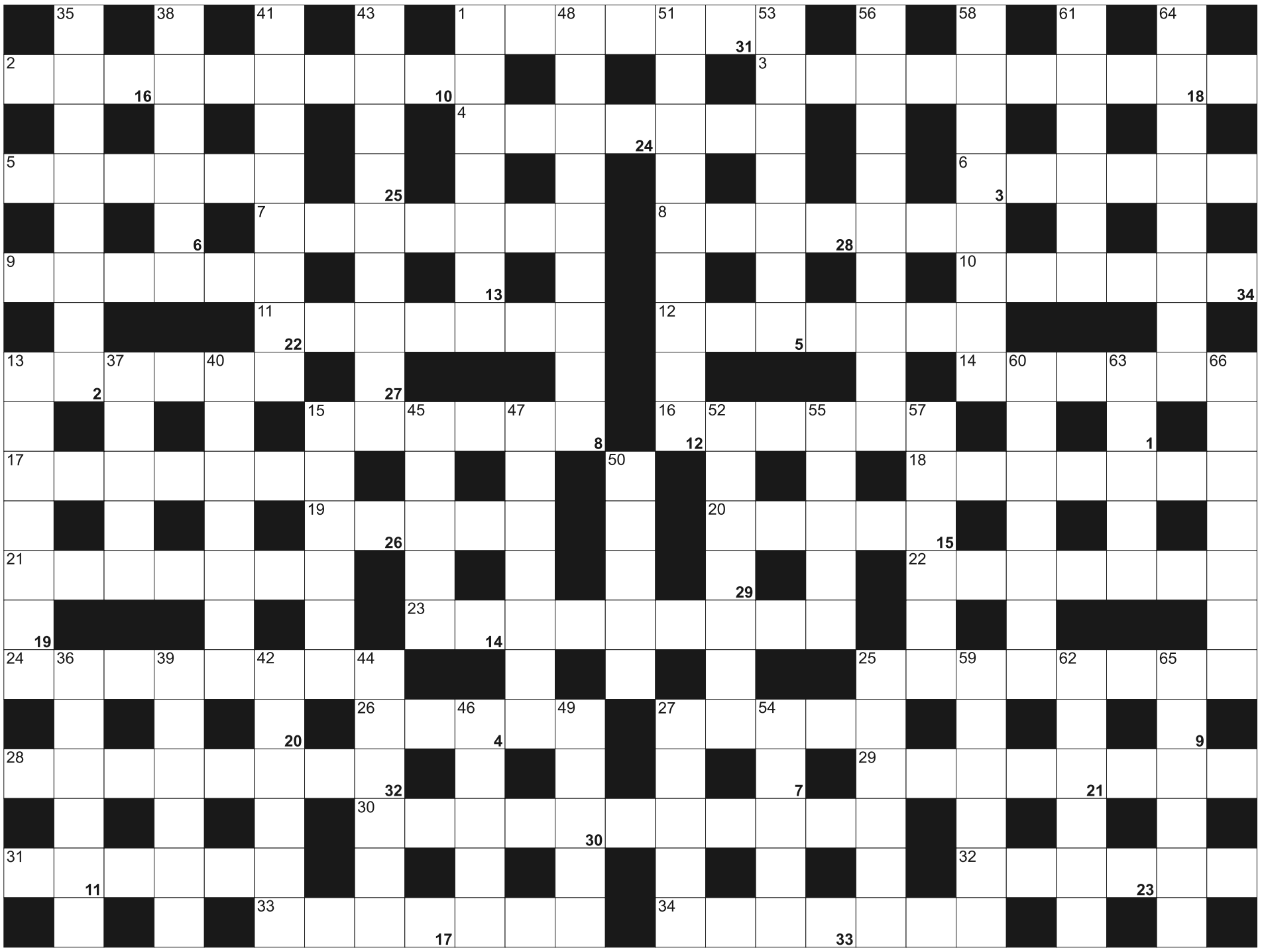

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 34, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6		7	8	9	10	11	12	13	14		15	16	17		18	19	20	21	22
23	24	25	26		27	28	29	30	31	32	33	34												

POZIOMO: 1) obrońca w sądzie; 2) marka niemieckich samochodów; 3) niezwykłość, rzadkość, fenomen; 4) stolica stanu New Jersey; 5) imię Stachury; 6) krynicki hotel Jana Kiepury; 7) ilustracja; 8) była zła dla Kopciuszka; 9) jabłko Adama; 10) potocznie o potworze z Loch Ness; 11) trzecie najludniejsze miasto Panamy; 12) miasto Pippy Middleton; 13) z barwami do wyboru; 14) napisał "Folwark zwierzęcy"; 15) kończy zimę; 16) **...** apis, wywołują Nosemozę; 17) do rozwiązania; 18) Claiborne, bohaterka powieści Stephena Kinga; 19) posługuje się językiem tamilskim; 20) polubowne załatwienie spraw; 21) jezioro w Augustowie; 22) rękawiczka bez palców lub do połowy; 23) np. Polsat; 24) perełkowanie, rodzaj ornamentu; 25) stolica byłego państwa Medów; 26) miękka tkanina jedwabna; 27) siódmy największy księżyc Saturna; 28) stroik muzyczny; 29) administrator; 30) mieszka w Tybecie; 31) podejrzał Artemidę; 32) tytułowy doktor obok pana Hyde'a; 33) zanik pamięci; 34) małe naczynie, miseczka do zapiekania

PIONOWO: 1) przeciwieństwo synonimu; 13) między lekcjami; 15) jezioro na Celebesie zwane Matano; 25) Lewi, były premier Izraela; 27) stolica Białorusi; 35) zabójca; 36) tradycyjna, wytrawna wódka zbożowa; 37) dawna stolica Nigerii; 38) określają jakość benzyny; 39) Rysiek z Dżemu; 40) najstarsze miasto w Dżibuti; 41) mają wszystkie boki równe; 42) taniec hiszpański z kastanietami; 43) pogorzelisko; 44) la, metal; 45) polski producent rowerów; 46) urwis, chuligan; 47) Rolińska, polska mistrzyni w strzelectwie; 48) święto z koszyczkiem; 49) dystans dla sprintera; 50) po nich dożynki; 51) dwukadłubowy jacht; 52) na palcach; 53) zespół barw i odcieni obrazu; 54) skrzypek lub gitarzysta; 55) historyczny przedział czasu; 56) stolica Bawarii;57) "Góral", polski bokser;58) największe jezioro Salwadoru; 59) Stanisław, reżyser "Misia"; 60) obracana przez krupiera; 61) harmider, zgiełk, hałas; 62) w ręku hejnalisty; 63) dotykowy smartfona; 64) człowiek żądny zemsty; 65) Kidman, australijska aktorka; 66) słynna mediolańska opera

SUDOKU

				4		3		
	4		9	2			1	8
7	5							
			7			4	3	1
3	1	5					8	
		8	1	9		2	6	
	6			8				9
	3					7	5	6
	9	1			5			

040

9			4	3				
	6			9	1			7
1	4	5	2			9		
	8		6		7	5		
		9	8			6	4	
6			9			1	7	
		2		8		7		
	3			2				9
		7			4			

041

	4		2			9		8
2	1					6		
			4	3				
9	6	3	1	8	4		2	
8	7		9	5	3	4	1	
					7			
	2				1			
6	3		7					9
1		9			5			

042

eprasa.pl 93a0da3b31

GO RZETELNE DZIENNIKARSTWO

#rzetelnaGO

JESTEŚMY ZORIENTOWANI NA REGION!

1886 2022 136 LAT

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

GO

GazetaOlsztynska.pl

Największy serwis informacyjny w Olsztynie i całym województwie

Około **800 tys.** unikalnych użytkowników w ciągu miesiąca

ZASIĘG (unikalni użytkownicy)

Dane: Google Analytics

Popularność olsztyńskich mediów na Instagramie
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

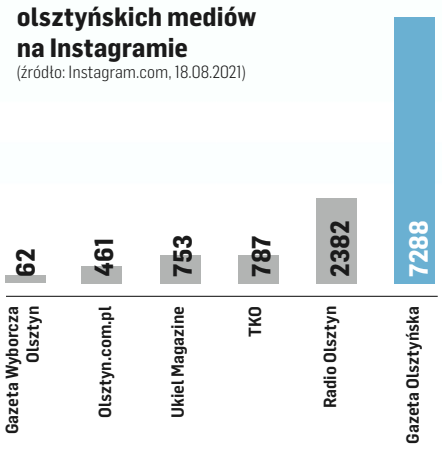

Popularność olsztyńskich mediów na Twitterze
(źródło: Instagram.com, 18.08.2021)

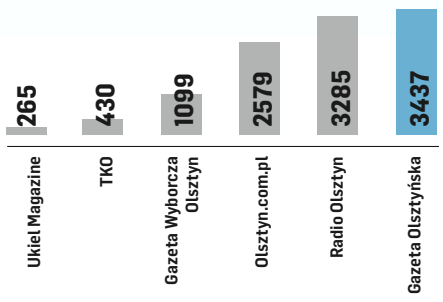

Popularność olsztyńskich mediów na Facebooku
(źródło: Facebook.com, 18.08.2021)

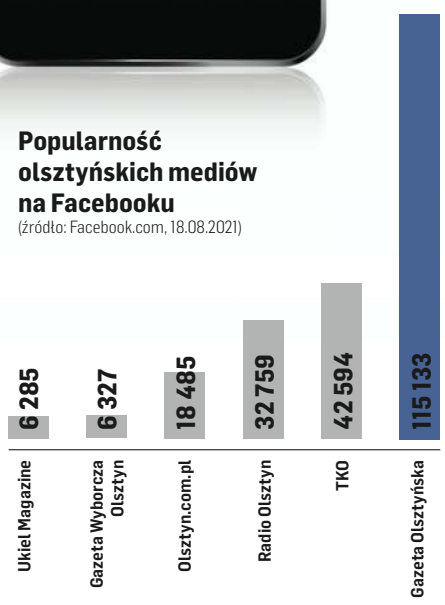

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAŻ kur, kaczek, brojlerów, kokoszek, dowóz gratis, tel.728-104-188.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

CERKIEWNIK działki, 602-313-371

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ ZA GOTÓWKĘ- mieszkanie, nieruchomość, działkę. Może być do remontu lub zadłużona, POMOGĘ w spłacie długu. ZAPŁACĘ 4000zł za informację o takiej nieruchomości. 661-435-785

do wynajęcia

LOKALE, 602-313-371

PRACA

dam pracę

MURARZY- zbrojarzy , 667-947-124

MURARZY, płytkarzy, G/K i innych. Praca w UE. 503-603-320

POMOCNIKA budowlanego, tel. 789-123-630

PRACA w gospodarstwie rolnym, wysokie wynagrodzenie, 695-616-300

PRACOWNIKA do prac budowlanych z doświadczeniem, tel. 789-123-630

W gospodarstwie mlecznym, 510-135-912

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA- Krynica Morska - 8 dni od 949 zł/os., Stegna - 8 dni od 849 zł/os. tel. 534244044, www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

budowa | remont

HYDRAULIK, 501-209-794

MALOWANIE, remonty, 504-720-494,

ROLNICTWO

produkty rolne

KUPIĘ: zboża paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR.Tel.694-508-207

SKUP ZBOŻ KUPI: zboża paszowe, konsumpcyjne. Tel.606-505-511

SPRZEDAM: ZBOŻA paszowe. Tel. 606-505-511

113621otbr-a-K

eprasa.pl 93a0da3b31

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 21 stycznia 2022 r. odeszła od nas
w wieku 60 lat nasza ukochana
Córka, Żona, Mama, Babcia i Siostra

ś. † p.

Danuta Salomea Mielnicka

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 29 stycznia 2022 r. o godz. 13.00 Mszą Świętą w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Dywitach, po której nastąpi wyprowadzenie na cmentarz parafialny w Dywitach.

Pogrążona w żałobie rodzina

23922opb1-a-M

Żyłeś dla nas, kochałeś nas,
walczyłeś o życie dzielnie do ostatniego tchnienia.
Pozostały w naszych sercach ból, tęsknota i żal

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 24 stycznia 2022 r. odszedł od nas
nasz kochany Mąż, Syn, Brat, Tata, Teść i Dziadek

ś. † p.

Wojciech Bastek

Uroczystość pogrzebowa rozpocznie się 27 stycznia 2022 r. o godz. 11.00 mszą świętą żałobną w kościele Matki Boskiej Saletyńskiej przy ul. Morskiej, skąd nastąpi wyprowadzenie urny z Prochami na cmentarz komunalny w Dywitach.

Pogrążona w smutku i żałobie rodzina

25522opb1-A -P

Z ogromnym żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi i Przyjaciela

bryg. w st. spocz.

Wojciecha Bastka

Wiceprezesa Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Emerytów i Rencistów Pożarnictwa Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Żonie, Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Członkowie ZEiRPRP
woj. warmińsko-mazurskiego

24422opb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko.
Ks. Jan Twardowski

Pani

Małgorzacie Ojrzyńskiej

wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają
Prezes, Dyrektor
oraz wszyscy współpracownicy
z Sądu Rejonowego
w Olsztynie

24622opb1-A -P

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 22 stycznia 2022 r. odeszła od nas
nasza ukochana Żona, Mama i Babcia

ś. † p.

Regina Godles

(dawniej Józwowicz).

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 stycznia 2022 r. o godz. 12.30 modlitwą różańcową w kościele MB Różańcowej w Dajtkach. Msza święta żałobna odprawiona zostanie o godz. 13.00, po czym nastąpi odprowadzenie i pochowanie na cmentarzu komunalnym w Dywitach.

Rodzina

25122opb1-A -P

Z głębokim żalem i smutkiem zawiadamiamy, że 22 stycznia 2022 r. odszedł Nasz Kochany Mąż, Tata i Dziadek

ś. † p. **Gerard Krawczyński**

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 27 stycznia 2022 r. o godz. 10.00 Mszą Świętą w kościele pw. Chrystusa Zmartwychwstałego parafii Matki Boskiej Różańcowej przy ul. Żytniej. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Wdzięczna Bogu za Dar Jego Życia
rodzina

24122opb1-a-M

Teresie i Mirkowi Kotowskim

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty i Teścia

składają koleżanki i koledzy
ze Szkoły Podstawowej w Dywitach

24522opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy
wiadomość o śmierci naszej koleżanki

ś. † p.

Danusi Duber

pracownika Warmińsko-Mazurskiego Urzędu Wojewódzkiego Delegatury w Elblągu.

Składamy szczere wyrazy współczucia

Rodzinie i Bliskim Zmarłej

Dyrekcja oraz koleżanki i koledzy
z Wydziału Polityki Społecznej
Urzędu Wojewódzkiego w Olsztynie
oraz pracownicy Delegatury w Elblągu

25022opb1-a-M

Z głębokim smutkiem żegnamy

ś. † p.

Panią

Helenę Przybyłowską

emerytowanego pracownika i wieloletniego Kierownika Dziekanatu Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (d. Zootechnicznego).
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako Osoba niezwykle serdeczna i życzliwa.

Wyrazy szczerego współczucia

Rodzinie oraz Bliskim

składają Dziekan, pracownicy i studenci
Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM w Olsztynie

24222opb1-a-M

Warmiński
1987
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej market
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać
614219opb1-g-M

ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski kom. 602 514 880
Joanna Kamińska kom. 691 410 360
Andrzej Domasiewicz kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną i kulturalną posługę
614419opb1-f-M

SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE – SOLIDNIE – Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych
320520opb1-d-M

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych
614619opb1-i-M

eprasa.pl 93a0da3b31

UCHWYCONE W SPORTOWEJ MIGAWCE (22)

HISTORIA\\\ Dzisiaj przypominamy trzech trenerów, z których dwóch wcześniej było bardzo dobrymi piłkarzami, a ten trzeci najpierw wprowadził olsztyński Stomil do Ekstraklasy, po czym po ośmiu latach w pewien sposób przyczynił się do jego spadku.

Fot. archiwum GO

W latach 1978-86 Stefan Majewski 40 razy wystąpił w piłkarskiej reprezentacji Polski, z którą dwukrotnie zagrał na mistrzostwach świata (trzecie miejsce w 1982 roku w Hiszpanii). Karierę zakończył w 1993 roku w Niemczech, natomiast trzy lata później wprowadził Polonię Warszawa do Ekstraklasy. Był to jego największy trenerski sukces, chociaż potem szkolił m.in. Amikę Wronki, Zagłębie Lubin, Widzew, Cracovię, a nawet w 2009 roku w dwóch meczach eliminacji MŚ był selekcjonerem reprezentacji Polski (0:2 z Czechami i 0:1 ze Słowacją).

Fot. archiwum GO

Adam Topolski największe sukcesy odnosił jako piłkarz Legii, z którą trzykrotnie zdobył Puchar Polski (1973, 1980, 1981). Warszawscy kibice najbardziej zapamiętali jego bramkę z 1980 roku, kiedy z rzutu wolnego z prawie 30 metrów trafił w okienko poznańskiej bramki, której bronił Piotr Mowlik, na co dzień... szwagier Topolskiego. Niestety, w Częstochowie, gdzie ten finał rozegrano, doszło do awantur - rannych zostało kilkaset osób, a co natomiast kilku kibiców straciło życie. Ówczesne władze utajniały jednak informacje o zajściach. Po zakończeniu kariery Topolski był trenerem wielu zespołów, głównie z niższych lig, natomiast w Ekstraklasie szkolił Zawiszę i Lecha.

Fot. archiwum GO

Trener Bogusław Kaczmarek w 1994 roku wprowadził Stomil do Ekstraklasy. Los tak chciał, że 27 kwietnia 2002 roku olsztynianie na swoim stadionie przegrali 1:2 z Dyskobolią, co przesądziło o spadku Stomilu do II ligi. Szkoleniowcem zespołu z Grodziska Wielkopolskiego był wtedy... Kaczmarek. Popularny „Bobo" potrafił odkrywać talenty piłkarskie. Pod jego opieką swoją karierę rozwijali m.in. Sylwester Czereszewski, Tomasz Sokołowski (Stomil Olsztyn), Jerzy Dudek (Sokół Tychy), Grzegorz Rasiak (Dyskobolia Grodzisk) i Sebastian Szałachowski (Górnik Łęczna). W 2006 roku znalazł się w sztabie szkoleniowym reprezentacji Polski jako współpracownik Leo Beenhakkera. Był na Euro 2008.

Fot. Bogdan Grochal

Ostatnie chwile przed meczem w Iławie. Po liczbie policjantów można przypuszczać, że nie był to pojedynek szachowy...

Fot. Ryszard Jaromiński

Sądząc po trybunach, panowie raczej nie oglądali spotkania piłkarskiej Ekstraklasy. Najważniejsze, że humory mieli znakomite, chociaż niekoniecznie miało to związek z wynikiem...

Fot. archiwum GO

Na przełomie wieków obowiązywała fryzura na czeskiego piłkarza, czyli krótko z przodu i długo z tyłu

Fot. archiwum GO

Miłość do futbolu nie zna granic - niektórzy na stadion nawet się czołgali. Oczywiście pod czujnym okiem zatroskanych policjantów

Fot. Ryszard Jaromiński

Zapewne biletów w kasie zabrakło, dlatego panowie oglądają mecz zza stadionowego płotu

eprasa.pl 93a0da3b31

KOLEJARZ ODJECHAŁ Z PUNKTAMI

II LIGA KOSZYKARZY\\\ Roś Pisz po raz drugi w tym sezonie uległ Kolejarzowi Radom. Jeszcze w połowie czwartej kwarty gospodarze utrzymywali remis, ale w końcówce przyjezdni zapewnili sobie zwycięstwo. Sytuacja Rosia staje się coraz trudniejsza.

• Roś Pisz - Kolejarz Radom 70:78 (19:26, 18:17, 19:13, 14:22)

ROŚ: Bessman 26, Stanisławajtys 13 (1x3), Świtaj 11, Niewczas 9 (1x3), Lackowski 6 oraz Pellowski 5 (1x3), Zalewski 2, Klimowicz 2, Miałki 1, Urbański, Pellowski, Milewski

W 19. kolejce piszanie stanęli przed szansą rehabilitacji za kompromitującą porażkę z Trójką Żyrardów w poprzedniej serii gier. Przegrana 30 punktami z bezpośrednim rywalem w walce o utrzymanie sprawiła, że w piskim klubie odbyły się rozmowy na linii zarząd - trener - zawodnicy. Efekty tych rozmów miały być widoczne w meczu z Kolejarzem.

No i Roś zaczął spotkanie od... falstartu, bo po niespełna czterech minutach przegrywał 2:10. Co prawda wkrótce piszanie odrobili niemal wszystkie straty, ale w końcówce pierwszej kwarty znów zanotowali kilka nieudanych akcji i przegrali otwarcie meczu 19:26.

Po przerwie miejscowi koszykarze, niesieni dopingiem kibiców, zanotowali najlepszy okres w rywalizacji z zespołem z Radomia. Do remisu odważnym wejściem pod kosz doprowadził Jakub Stanisławajtys, który odzyskał miejsce w wyjściowym składzie, za co odwdzięczył się 13 punktami.

PROWADZENIE MIEJSCOWYM DAŁ Z KOLEI JAN ŚWITAJ, WYKONUJĄC SKUTECZNIE AKCJĘ 2+1. ROŚ NIE POTRAFIŁ JEDNAK ZBUDOWAĆ PRZEWAGI POWYŻEJ TRZECH PUNKTÓW, A TO ZAPOWIADAŁO EMOCJE W KOŃCÓWCE.

No i emocji było ich sporo, ale w przypadku gospodarzy tylko negatywne. Piszanie znów popełnili kilka strat w rozegraniu, które pozwoliły Kolejarzowi na wyprowadzanie szybkich kontrataków. Jakby tego było mało, to w ciągu niespełna minuty gospodarze popełnili faule przy skutecznym wejściu rywala pod kosz oraz przy rzucie za trzy punkty, na dodatek zaliczyli jeszcze przewinienie techniczne po niezadowoleniu Mateusza Bessmana z decyzji arbitrów. Goście byli przy tym zabójczo skuteczni i wyszli na prowadzenie 75:65. Miejscowym na odrobienie strat zostały dwie i pół minuty, ale to było zdecydowanie za mało.

- Tylko praca na treningach może spowodować, że będziemy robili postępy - mówi Roman Skrzecz, trener Rosia. - Dzisiaj było widać, że walczyliśmy, jednak trochę zabrakło. Nawiązaliśmy równorzędną walkę i to było pozytywne, jestem dumny z chłopców.

Fot. Łukasz Szymański

Mimo ambitnej walki piszanie nie zdołali pokonał gości z Radomia

Graliśmy bardzo dobrze w obronie, ale kilka błędów popełniliśmy i pozwoliliśmy rywalom na łatwe punkty. W mojej ocenie o porażce zdecydował słaby początek meczu w naszym wykonaniu - dodaje szkoleniowiec.

Najskuteczniejszym zawodnikiem Rosia ponownie był Bessman - rozgrywający piszan zanotował 26 punktów, był też aktywny w walce o piłkę na obu tablicach i kilkakrotnie swoimi podaniami otworzył kolegom drogę do kosza. Niestety, w Rosiu coraz większy problem stanowią kontuzje. Z powodu urazów tym razem nieobecnych było trzech zawodników, z czego dwóch z szansami na grę od pierwszej minuty. Rezerwowi dołożyli tylko pięć punktów, dając bardzo krótkie zmiany zawodnikom z pierwszej piątki. Kolejnym piszaninem z debiutem w II lidze został natomiast Artur Klimowicz, który zagrał niespełna siedem minut i trafił jeden z dwóch rzutów za dwa punkty

Kolejarz, podobnie jak Roś, jest nowym zespołem w stawce drugoligowców. Klub ma krótką, ale niezwykle ciekawą historię, bo powstał z inicjatywy zawodników kadry Polski głuchoniemych, a w całości jest finansowany z prywatnych środków rodziny jednego z graczy. Kilku koszykarzy ma problemy ze słuchem, widać to w ich komunikacji na boisku, ale postawa zespołu w tym sezonie pokazuje, że w drużynie drzemie spory potencjał. Zgrywanie zawodników z kadry w meczach ligowych ma zwiększyć szanse Polaków w międzynarodowych występach reprezentacji.

Kolejna seria spotkań w grupie B II ligi już dzisiaj. Piszan czeka niedaleki wyjazd do Ostrowi Mazowieckiej na mecz z Sokołem, który będzie zdecydowanym faworytem spotkania. Początek o godz. 18.

• Pozostałe wyniki 19. kolejki: Hutnik Warszawa — Trójka Żyrardów 99:101, Legion Legionowo — AZS UJK Kielce 76:102, Isetia Warszawa — ŁKS Łódź 76:97, Ochota Warszawa — Tur Bielsk Podlaski 78:95. Mecze przełożone: Żubry Białystok – Sokół Ostrów Mazowiecka, Legia Warszawa – MUKS Piaseczno. **Pauzowała:** Polonia Warszawa. **Mecz zaległy:** Trójka – Ochota 77:59.

• 20. kolejka: Tur - Żubry, Kolejarz - Hutnik, Trójka - Akademia Legii, Polonia - Ochota, ŁKS - Legion, Piaseczno - Isetia.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

PO 19 KOLEJKACH

1. Polonia	17-0	34	1518:1049
2. ŁKS	16-2	34	1751:1363
3. Tur	14-4	32	1626:1278
4. Żubry	14-3	31	1363:1225
5. Sokół	10-7	27	1466:1355
6. Kolejarz	9-9	27	1424:1498
7. Legia	9-7	25	1312:1322
8. AZS Kielce	7-11	25	1472:1502
9. Isetia	7-10	24	1375:1462
10. Hutnik	7-10	24	1414:1528
11. Ochota	6-12	24	1322:1558
12. Trójka	5-13	23	1399:1623
13. Roś	3-15	21	1405:1600
14. Legion	3-14	20	1198:1479
15. Piaseczno	3-13	19	1155:1368

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA\\\ W swoim ostatnim meczu mistrzostw Europy Polacy po bardzo dobrej grze przegrali 27:28 z Hiszpanami, którzy bronią mistrzowskiego tytułu. Polscy szczypiorniści mogli nawet zremisować, ale w ostatniej akcji rzuty Arkadiusza Moryty i dobitkę Jana Czuwary obronił Rodrigo Corrales - były to jego jedyne udane interwencje po przerwie!
Po oddaniu gazety do druku zakończyły się mecze Niemcy - Rosja i Szwecja - Norwegia.

Grupa 2

1. Hiszpania*	8	138:130
2. Norwegia	6	119:100
3. Szwecja	6	110:94
4. Rosja	2	100:106
5. Niemcy	2	97:105
6. Polska*	1	128:157

* mecz więcej

Grupa 1

1. Dania	8	120:93
2. Francja	6	118:102
3. Islandia	4	104:100
4. Holandia	2	109:128
5. Czarnogóra	2	110:126
6. Chorwacja	2	96:108

• Mecze dzisiejsze: Czarnogóra - Islandia (15.30), Holandia - Chorwacja (18), Dania - Francja (20.30). Wszystkie mecze można obejrzeć w Eurosporcie 2.

SIATKÓWKA\\\ **17. kolejka PlusLigi:** GKS Katowice - LUK Lublin 3:1 (20, 17, -23, 25), Trefl Gdańsk - Cerrad Czarni Radom 3:0 (13, 23, 17).

PO 17 KOLEJKACH

1. ZAKSA	16-0	46	48:8
2. Jastrzębski	14-3	43	46:14
3. Skra	12-5	37	45:26
4. Zawiercie	13-4	35	40:25
5. Projekt	15-10	29	35:26
6. Resovia	9-8	27	33:29
7. Indykpol AZS	8-8	24	31:30
8. Katowice	7-9	20	27:34
9. LUK	6-11	17	25:40
10. Trefl	5-11	16	22:33
11. Cuprum	4-12	15	24:39
12. Czarni	5-10	13	17:37
13. Ślepsk	4-12	13	18:39
14. Stal	1-16	7	17:48

• W 15. kolejce II ligi kobiet Chemik Olsztyn przegrał z AZS Uniwersytet Gdański 1:3 (11, -22, -18, -22). **Inne wyniki grupy 2:** AZS Warszawa - AZS UMCS Lublin 3:0, Ósemka Siedlce - Nike Węgrów 0:3, Sparta Warszawa - Legionovia Legionowo 3:2, Krótka Mysiadło - ŁKS II Łódź 3:0.

GRUPA 2

1. Legionovia	36	40:17
2. Nike*	29	35:18
3. AZS UMCS	28	33:23
4. AZS W-wa	27	35:26
5. AZS UG*	26	29:22
6. Krótka	21	27:32
7. Sparta	18	27:33
8. ŁKS	18	22:33
9. Chemik	12	22:37
10. Ósemka	7	13:42

* mecz mniej

SPORT W TV\\\ **Futsal.** Mistrzostwa Europy: Bośnia i Hercegowina - Gruzja, Hiszpania - Azerbejdżan (17.20, 20.20 TVP Sport)
• Koszykówka. Liga hiszpańska: Casademont Saragossa - UCAM Murcia (20.30 Sportklub); Liga Mistrzów: Rytas Wilno - SIG Strasbourg (18.25 nSport+)
• Siatkówka. Liga Mistrzów: ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - Lokomotiw Nowosybirsk (17.50 Polsat Sport), Fenerbahce HDI Stambuł - Trentino Itas (16.50 Polsat Sport Extra), Dinamo Moskwa - VC Greenyard Maaseik, Cucine Lube Civitanova - Merkur Maribor (16.50, 19.20 Polsat Sport News); TAURON Puchar Polski: Skra Bełchatów - Asseco Resovia Rzeszów (20.30 Polsat Sport)
• Snooker. German Masters(14.55, 19.55 Eurosport 1)
• Tenis. Australian Open w Melbourne (9.15 Eurosport 1).

DAD

eprasa.pl 93a0da3b31

PANIE DBAJĄ O „BOCZKI"

PLEBISCYT\\\ Jedną z kategorii sms-owych towarzyszących od kilku lat naszemu plebiscytowi jest Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny.

Dwa razy z rzędu w tej kategorii triumfował Maciej Wyszyński (CrossBoxFit Kętrzyn), natomiast drugie miejsce dwa razy zajmowała Ewa Najmowicz z Olsztyna, która przyznaje, że w czasie pandemii jej branża mocno dostała w kość. - Gdy pojawił się koronawirus, pracowałam w dwóch miejscach, w tym w Szpitalu Miejskim na oddziale leczenia otyłości. Ale oddział został zamknięty, to samo stało się z siłowniami i basenami, bo wszyscy obawialiśmy się pandemii. W tej sytuacji z kilkoma osobami, z którymi znaliśmy się najdłużej, trzy razy w tygodniu zaczęliśmy spotykać się i chodziliśmy wokół jeziora Długiego lub po lesie. Oczywiście było to wtedy, gdy już do lasu można było chodzić (śmiech). Poza tym z niektórymi paniami trenowałam w ich mieszkaniach, dzięki czemu jakoś ten trudny czas udało mi się przetrwać.

Panie trenowały na macie, z ciężarkami, pracowały nad brzuszkami, bo nie chciały stracić tego, co wypracowały przed pandemią. Próbowałam także prowadzić treningi on-line, jednak zgodnie uznaliśmy, że wolimy kontakt na żywo - przyznaje Ewa Najmowicz.

Pani Ewa jest instruktorem fitness, ale jednocześnie pracuje jako trener personalny. - Jestem wszechstronna - dodaje z uśmiechem. - Mogę więc doradzać także w kwestiach żywieniowych, bo mam odpowiednie wykształcenie, ale w mojej obecnej pracy zajmuje się tym ktoś inny. Nie rozpisuję swoim podopiecznym konkretnych tygodniowych jadłospisów, tylko ograniczam się jedynie do ogólnych wskazówek, robię pomiary ciała lub zawartość tkanki tłuszczowej.

Fot. archiwum domowe

Ewa Najmowicz

Do pani Ewy przychodzą panie, które chcą zlikwidować zbędne „boczki", oraz te, które, chcą by ich idealne „boczki" pozostały idealne. - Panie walczą ze zbędnymi kilogramami, ćwicząc brzuchy, biodra, ręce, pośladki lub uda, a ja czuwam nad ich ogólną sprawnością - wyjaśnia Ewa Najmowicz.

A oto jak wygląda obecna czołówka głosowania w kategorii Najpopularniejszy Instruktor/Trener Personalny: 1. Maciej Wyszyński (CrossBoxFit Kętrzyn) - **go.nit.31**, 2. Ewa Najmowicz (MRS.SPORTY w Olsztynie, Hotel Warmia Park w Pluskach) **go.nit.18**, 3. Miłosz Lenart (trener biegowy, ML Kętrzyn) **go.nit.15**.

W kilku innych kategoriach też jest bardzo ciekawie - na przykład w sms-owej części głosowania na 10 Najpopularniejszych Sportowców Roku zaciętą walkę o pierwsze miejsce toczą dwaj olsztynianie, z których jeden jest absolutnym plebiscytowym debiutantem. Oto aktualna czołówka:

1. Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) **go.spw.45**; 2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.spw.44**; 3. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.spw.34**; 4. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.38**; 5. Jakub Majek (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) **go.spw.43**; 6. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.9**; 7. Kacper.Jurczak (pływanie w płetwach, Amfiprion Olecko) **go.spw.24**; 8. Wojciech Loret (brazylijskie jiu jitsu, Arrachion Olsztyn) **go.spw.41**; 9. Bartosz Idzikowski (piłka ręczna, Jedynka KODO Morąg) **go.spw.22**; 10. Martyna Świerczyńska (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.spw.68**

• **Biegacz Roku:** 1. Daria Mitręga (Pszczółkowski Team) **go.bgr.15**; 2. Krzysztof Sokół (Bieganie Pod Sokolim Okiem, Olsztyn) **go.bgr.31**; 3. Emila Kuźmiak (ASICS Frontrunner Olsztyn) **go.bgr.13**; 4-5. Anna Ostromecka (Urwis Biega Olsztyn **go.bgr.20**, Dawid Goleniowski (AZS UWM Olsztyn) **go.bgr.33**; 6. Sylwester Jakacki (Bartoszyce) **go.bgr.5**; 7. Przemysław Flaga (Urwis Biega Olsztyn) **go.bgr.3**; 8. Dorota Jachimowicz (Bieganie Pod Sokolim Okiem, Jeziorany) **go.bgr.30**; 9. Arkadiusz Kasperski (Urwis Biega) **go.bgr.29**; 10. Julita Piwońska (Super Drużyna Ełk) **go.bgr.21**

• **Najpopularniejszy Sportowiec Akademicki:** 1. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsa.5**; 2. Łukasz Cudnoch (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.nsa.3**; 3. Martyna Świerczyńska (jeździectwo, AZS UWM Olsztyn) **go.nsa.10**

• **Najpopularniejszy sportowiec Olsztyna:** 1. Daniel Mańkowski (wyścigi motocyklowe, Graften Motorsport/Motoklub Olsztyn) **go.nso.18**; 2. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.17**; 3. Anastazja Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.15**; 4. Mateusz Kopyciński (piłka ręczna, Warmia Energa Olsztyn) **go.nso.11**; 5-7. Łukasz Cudnoch (taekwondo olimpijskie, AZS UWM Olsztyn) **go.nso.4**; Piotr Dzido (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) **go.nso.5**; Wojciech Golks (piłka ręczna, Szczypiorniak Olsztyn) **go.nso.6**

• **Najpopularniejszy Sportowiec Powiatu Olsztyńskiego:** 1. Kinga Rybkiewicz (kolarstwo torowe, LKK Zakłady Mięsne Warmia Biskupiec) **go.nsp.16**; 2. Szymon Stokłos (kolarstwo torowe, SK Stawiguda) **go.nsp.17**; 3. Kinga Jackowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.nsp.9**; 4. Barbara Budek (taekwondo, Egida Biskupiec) **go.nsp.5**; 5-6. Patrycja Maleszka (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.nsp.12**; Szymon Haponik (kolarstwo torowe, SK Stawiguda) **go.nsp.8**

• **Sportowy Talent Roku:** 1. Aleksander Gralewicz (wyścigi motocyklowe, Motoklub Olsztyn) **go.sta.14**; 2. Kinga Jackowska (lekka atletyka, Asy Dywity) **go.sta.15**; 3. Karol Kijewski (lekka atletyka, Jurand Szczytno) **go.sta.19**; 4. Kacper Golonka (zapasy, Budowlani Olsztyn) **go.sta.12**; 5. Aleksander Ebernikiel (lekka atletyka, Szkoła Lekkiej Olsztyn) **go.sta.11**

Listy kandydatów są na stronie sport.wm.pl, natomiast sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w ich treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). **DAD**

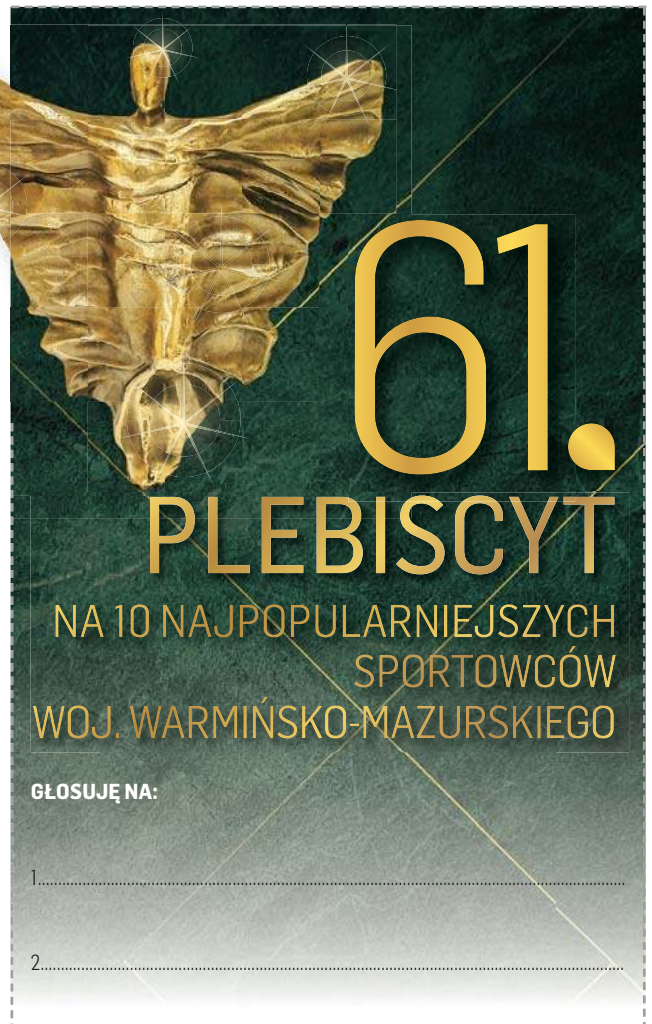

GŁOSUJĘ NA:

1. .....
2. .....
3. .....
4. .....
5. .....
6. .....
7. .....
8. .....
9. .....
10. .....

Pełna lista kandydatów dostępna na **www.gazetaolsztynska.pl**
Kupon należy dostarczyć do **14 lutego 2022 r.** na adres: **Grupa WM Sp. z o.o., 10- 364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt".**

Imię i nazwisko .....

Adres .....

Tel. .....

E-mail: .....

1. TAK / NIE* Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin Plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej www.gazetaolsztynska.pl, oraz że zapoznałem się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych, którą zamieszczono w § 8 regulaminu.

2. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych na potrzeby przeprowadzenia plebiscytu i wyłonienia zwycięzcy nagrody na podstawie regulaminu Plebiscytu.

3. TAK / NIE* Oświadczam, iż wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych, w tym otrzymywania informacji handlowych drogą elektroniczną na podany wyżej adres poczty e-mail i numer telefonu, realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o. w Olsztynie.

Data i czytelny podpis .....

* Właściwą odpowiedź należy zakreślić. W przypadku niewyrażenia zgody w pkt 2 oświadczenia uczestnik Plebiscytu nie będzie brał udziału w losowaniu nagród.

2821otbp-B -K

61. PLEBISCYT NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

PARTNER STRATEGICZNY
citi handlowy

PATRONI HONOROWI
Wojewoda Warmińsko-Mazurski Artur Chojecki
Marszałek Województwa Warmińsko-Mazurskiego Gustaw Marek Brzezin
Starosta Olsztyński Andrzej Abako
Prezydent Elbląga Witold Wróblewski

PARTNERZY BRĄZOWI
OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
1945-2022 Grupa Kapitałowa KOMPAP

PATRONI MEDIALNI
GRUPA WM
GAZETA OLSZTYŃSKA
DZIENNIK ELBLĄSKI
TV
BEZgorset
BAL SPORTU i BIZNESU 2022

2821otbp-E -K

eprasa.pl 93a0da3b31

PEKIN BLIŻEJ, CORAZ BLIŻEJ...

SPORTY ZIMOWE\\\ Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego ogłosił skład reprezentacji na Zimowe Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Do Chin poleci 57 zawodników (30 kobiet i 27 mężczyzn) oraz 71 osób współpracujących. Olimpiada zacznie się 4 lutego.

W XX wieku polscy sportowcy na podium zimowych igrzysk stawali jedynie sporadycznie: brąz w 1956, srebro i brąz w 1960 oraz niezapominane złoto Wojciecha Fortuny w 1972 roku. Jednak od Sapporo na kolejny medal olimpijski musieliśmy czekać aż... 30 lat - sztuka ta udała się dopiero w 2002 roku Adamowi Małyszowi, który w Salt Lake City zdobył srebro i brąz. Potem nastała era Justyny Kowalczyk (dwa złota, srebro i brąz) oraz polskich skoczków narciarskich, którzy od 2010 roku zawsze wracali do domu z medalami.

A JEDNOCZEŚNIE BYLIŚMY PRZYJEMNIE ZASKAKIWANI PRZEZ INNYCH REPREZENTANTÓW - SREBRO TOMASZA SIKORY W 2006 ROKU, BRĄZ (2010) I SREBRO (2014) SZTAFETY ŁYŻWIAREK SZYBKICH, BRĄZ MĘSKIEJ SZTAFETY (2014), NO I PRZEDE WSZYSTKIM ZŁOTY MEDAL ŁYŻWIARZA SZYBKIEGO ZBIGNIEWA BRÓDKI W 2014 ROKU. ZDECYDOWANIE NAJLEPSZE BYŁY DLA NAS IGRZYSKA W SOCZI, GDZIE ŁUPEM POLSKICH SPORTOWCÓW PADŁO SZEŚĆ MEDALI, W TYM AŻ CZTERY ZŁOTE!

Fot. materiały prasowe

W sezonie 2021/22 Natalia Maliszewska zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata na dystansie 500 metrów

Jeszcze niedawno wydawało się, że w Chinach pewniakiem do olimpijskiego podium niejako tradycyjnie będą polscy skoczkowie narciarscy, jednak obecny sezon - jak na razie - idzie im jak po grudzie. W efekcie po zawodach Pucharu Świata podium oglądają jedynie w... telewizji. W tej sytuacji zdecydowanie większe szanse na medal ma Natalia Maliszewska (Juvenia Białystok), specjalistka od short tracku, która w sezonie 2021/22 zajęła trzecie miejsce w klasyfikacji generalnej Pucharu Świata na dystansie 500 metrów.

Podczas poniedziałkowej prezentacji Andrzej Kraśnicki, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, powiedział: - Powołaliśmy do reprezentacji naszych najlepszych obecnie zawodników dyscyplin zimowych. Jak zawsze są w ich gronie zarówno sportowcy bardzo doświadczeni, mający już za sobą po trzy, a nawet cztery olimpijskie występy, jak i debiutanci, którzy w Chinach przejdą dopiero olimpijski chrzest i staną się olimpijczykami, a ten tytuł będzie z nimi już na zawsze. Za wszystkich trzymamy mocno kciuki. Będą to kolejne igrzyska w rygorze sanitarnym ze względu na pandemię, jednak po doświadczeniach z Tokio podchodzimy do tego spokojniej. Mamy już doświadczenie w poruszaniu się w przygotowanych przez organizatorów procedurach – dodał Kraśnicki, który w Pekinie będzie także przewodniczącym Polskiej Reprezentacji Olimpijskiej.

- Dzięki współpracy z Polskimi Liniami Lotniczymi nasza reprezentacja do Pekinu poleci czarterami, na co zgodę musiała wyrazić strona chińska - wyjaśnił z kolei Adam Krzesiński, sekretarz generalny PKOl. - Dodam tylko, że Chińczycy wielokrotnie odmawiali wielu liniom, więc jest to bardzo istotne, że Polacy polecą na igrzyska rodzimymi liniami prosto z Warszawy.

O ile co do składu reprezentacji większych uwag nie było, o tyle spore kontrowersje wzbudziło olimpijskie hasło „Silni Razem", które zaprezentowano podczas konferencji. Okazało się bowiem, że takie samo hasło w kampanii wyborczej poprzedzającej wybory parlamentarne w 2019 roku miała... Koalicja Obywatelska.

Ostatecznie w Chinach Polacy będą walczyć o medale w biathlonie (5 zawodników), łyżwiarstwie figurowym (3), łyżwiarstwie szybkim (10), short tracku (6), skokach narciarskich (7), biegach narciarskich (9), narciarstwie alpejskim (6), kombinacji norweskiej (2), snowboardzie (5) i sportach saneczkowych (4).

Otwarcie igrzysk nastąpi 4 lutego w Pekinie na Stadionie Narodowym Ptasie Gniazdo. Poza stolicą Chin olimpijskie areny będą jeszcze zlokalizowane w Yanqing i Zhangjiakou.

PEKIN – będzie gospodarzem zawodów big air w snowboardzie i narciarstwie dowolnym oraz wszystkich dyscyplin rozgrywanych na lodzie (curling, hokej i łyżwiarstwo figurowe oraz szybkie). Tutaj również odbędzie się ceremonia otwarcia i ceremonia zamknięcia.

YANQING – położone 75 kilometrów na północny zachód od centrum Pekinu górzyste przedmieście stolicy Chin. Znajdują się tam liczne gorące źródła, parki narodowe, ośrodki narciarskie oraz część (Badaling) Wielkiego Muru Chińskiego. Obiekty sportowe na tym obszarze są przygotowane przede wszystkim pod zawody ślizgowe – bobsleje, saneczkarstwo i skeleton, a także narciarstwo alpejskie.

ZHANGJIAKOU – popularny ośrodek narciarski położony około 180 kilometrów na północny zachód od Pekinu. Na obiektach Zhangjiakou odbędzie się większość zawodów narciarskich i snowboardowych w tym: narciarstwo dowolne, biegi narciarskie, skoki narciarskie, kombinacja norweska i biathlon. **DAD**

eprasa.pl 93a0da3b31